Nr 140. Kraków, Wtorek 21. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 5. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dość absolutyzmu.

Kiedy hr. Stuergkh zdecydował się na zastąpienie parlamentu ludowego paragrafem 14, mówiło się, że dotyczy to tylko konieczności państwowych i że to bezprawie wypływa jednak z nowo wynalezionego prawa t. zw. „potrzeby państwowej“. Opinia publiczna, która z nieukrywanem zgorszeniem patrzyła na demagogiczno-obstrukcyjne praktyki niektórych stronnictw parlamentarnych, była ostatecznie skłonną uznać racye rządu pod warunkiem atoli, że nie zechce on rozszerzać w nieskończoność pojęcia tych potrzeb i konieczności państwowych, lecz załatwiwszy je w sposób chwilowo pozakonstytucyjny, zabierze się natychmiast do naprawienia machiny parlamentarnej, albo uznawszy się za niezdolnego do tego zadania, ustąpi miejsca innym, którzy je podjąć, a może i wykonać potrafią.

Tymczasem rząd hr. Stuergkha zasmakował widocznie w paragrafie 14, i nie tylko nie czyni nic, aby go jak najprędzej z widowni usunąć, nietylko używa go z całą swobodą, ale go — wręcz nadużywa. Ogłoszona na podstawie tego paragrafu ustawa o kontyngencie rekrutów jest takiem nadużyciem i to bardzo jaskrawem, bo ani z literą, ani z duchem tego paragrafu nie zgodnem. Jeżeli jednak przyjmiemy najszerszą nawet interpretacyę „konieczności państwowych“, musimy stwierdzić, że w tej chwili zostały one już wszystkie zaspokojone, że więc racya dalszego stosowania tego antykonstytucyjnego paragrafu w zupełności znikła. Nawet żywioły najumiarkowańsze i najbardziej dalekie od aprobowania anarchii obstrukcyjnej w parlamencie muszą wobec tego uznać, że teraz rząd sam popadłby w grzech anarchii i bezprawia, gdyby stosował nadal antykonstytucyjny system rządzenia bez wszelkiej potrzeby państwowej, przeciwnie, z wyraźną dla państwa szkodą. Skoro bowiem ludność bez szemrania zgodziła się na to, aby kontyngent rekrutów ustanowiony był nie na rok, ale na szereg lat odrazu, i strategiczne koleje bośniackie stanowiły konieczność państwową, nie cierpiącą zwłoki, to kolej teraz na rząd uznać, że powołanie do pracy parlamentu i uzdolnienie go do niej jest również — koniecznością państwową, która żadną miarą lekceważoną być nie powinna.

Zdaje się jednak, że rząd hr. Stuergkha jest skłonny pojmować konieczności państwowe w sposób cokolwiek jednostronny. To mianowicie, co ludność ma dać państwu, to jest jego zdaniem koniecznem, to zaś, co państwo powinno dać ludności, to nie jest koniecznem. Otóż jesteśmy głęboko przekonani, że taka jednostronność w ocenianiu konieczności państwowych jest dla samego państwa w najwyższym stopniu szkodliwą i niebezpieczną. Dlatego też cała nasza zdrowa opinia publiczna musi domagać się od rządu, aby struny nie przeciągał i zaniechał dalszego ćwiczenia się w sztuce obywania się bez parlamentu, która, jakkolwiek niewątpliwie nęcąca i wygodna, tak czy owak na czas dłuższy wystarczyć nie może.

Jak słychać, gabinet hr. Stuergkha, ozdobiony w dodatku dwoma kierownikami zamiast pełnomocnych i pełno-odpowiedzialnych konstytucyjnie ministrów, nie ma zamiaru jąć się zaspokojena tej drugiej konieczności państwowej, którą jest — uruchomienie parlamentu. Ale i to jeszcze nie byłoby najgorszem w obecnej sytuacyi. Bo nie jest przecie nigdzie napisanem, że to właśnie gabinet hr. Stuergkha a nie inny ma koniecznie uruchomić parlament. Mógłby przecie spróbować tego także ktoś drugi. Najgorszem i najbardziej złowrożbnem w tem wszystkiem jest to, że rząd obecny uważa się za nietykalny i sądzi, że jest rzeczą wyłącznie parlamentu pracować nad samouzdrowieniem i samouruchomieniem się. Hr. Stuergkh miał oświadczyć, że jest gotów zwołać parlament, ale jeżeli znowu zapanuje w nim obstrukcya, to on go z powrotem do domu odeszle. Przeciw takiemu stawianiu kwestyi musimy zaprotestować jak najbardziej stanowczo. Jeżeli bowiem rząd nie może pogodzić się z parlamentem, to nie zawsze wina leży po stronie parlamentu. Może ona być równie dobrze po stronie rządu, który w takim razie powinien ustąpić miejsca innemu, który może innymi sposobami zgodę z parlamentem osiągnie. Skąd hr. Stuergkh o tem wie, że nikt się taki w Austryi nie znajdzie, ktoby potrafił dokonać tego, czego on nie dokonał? A skoro nie wie, to na jakiej podstawie lekceważy parlament i upiera się przy władzy, która teraz, po załatwieniu konieczności państwowych, nie potrzebuje już być tak mocno energiczną i zdecydowaną w kierunku — antykonstytucyjnym?

Zdrowa opinia publiczna tego państwa i naszego kraju musi więc, kategorycznie domagać się zwołania i uruchomienia parlamentu. Jeżeli zaś rząd hr. Stuergkha nie czuje się na siłach do podołania temu zadaniu, to niechaj gabinet hr. Stuergkha ustąpi miejsca innemu. Kurczowe trzymanie się przy władzy obecnego rządu, bez równoczesnych poważnych i skutecznych starań o uruchomienie parlamentu, musi ta opinia uważać za niedopuszczalny i dla państwa nieobliczalnie szkodliwy przejaw tendencyj absolutyzmu, które należy jak najenergiczniej zwalczać.

Specyalnie co do nas, nie możemy zgodzić się na to, aby nasza reprezentacya parlamentarna, stanowiąca tak ważny składnik większości rządowej i za akcyę rządu w tak wielkim stopniu odpowiedzialna, była w tak ważnym okresie rządów bezparlamentarnych pozbawioną **właściwej i odpowiedniej** reprezentacyi w radzie korony. Od szeregu lat ustalony nasz stan posiadania w tej radzie musi być niezwłocznie przywrócony. Za to całe nasze społeczeństwo uczyni odpowiedzialnym rząd i naszą reprezentacyę parlamentarną, która przezwyciężywszy wszystkie kwasy i niesnaski wewnętrzne, powinna wreszcie wznieść się na wyżyny należytego pojmowania dobra narodu i kraju i przedstawić tę sprawę hr. Stuergkhowi z takim naciskiem, jaki Koło polskie na rząd wywierać może i powinno.

Jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną, abyśmy w czasie, kiedy w państwie decydują się rzeczy niezmiernie ważne i kiedy równocześnie planowo i konsekwentnie deprecyonuje się parlament, byli pozbawieni w radzie korony tego, cośmy w niej zawsze mieli, tj. jednego resortowego ministra i jednego rzeczywistego ministra bez teki. Zdaje się, że doświadczenia, które rząd austryacki poczynił z polskimi ministrami finansów, nie były tego rodzaju, aby mu miał odebrać ochotę do powoływania Polaków na to stanowisko także w przyszłości. Co się zaś tyczy ministra dla Galicyi, to uporczywe niemianowanie go musi cały nasz ogół uznać za dotkliwe i niezasłużone lekceważenie ze strony rządu.

Kunktatorstwo hr. Stuergkha w restytuowaniu naszego stanu posiadania w radzie korony musi drażnić tem bardziej, że nie jest ono niczem uzasadnione. Polaków bowiem, kwalifikujących się w całej pełni na te stanowiska, jest dość zarówno w Kole polskiem, jak i poza niem. Jeżeli więc w obrębie Koła nie znajdują się kandydaci, którzy by chcieli uczestniczyć w obecnym rządzie, to nic nie przeszkadza hr. Stuergkhowi sięgnąć p o z a Koło polskie. Nie chodzi tu bowiem o osoby, ale o r z e c z dla nas pierwszorzędnej wagi.

W środę zbierze się w Wiedniu cała nasza parlamentarna i sejmowa reprezentacya demokratyczna, — celem naradzenia się nad sytuacyą. Jej też w pierwszym rzędzie poddajemy te wszystkie kwestye pod baczną rozwagę. Niechaj obmyśli właściwe środki działania i niechaj na czwartkowej komisyi parlamentarnej Koła polskiego stara się wszelkimi środkami spowodować ją do postawienia hr. Stuergkhowi sprawy jasno i stanowczo.

Kraj ma już dość tego niczem nieuzasadnionego absolutyzmu!

O marszałkostwo w Galicyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 21 kwietnia.

Namiestnik Korytowski, który przybył tu z Bryoni, zabawi tu kilka dni.

„N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa, że z okazyi pogrzebu Gołuchowskiego odbyła się tam narada przywódców konserwatywnych w sprawie obsadzenia marszałkostwa. Część centrum i autonomistów jest przeciwna odraczaniu obsadzenia marszałkostwa. Inni są za odroczeniem tej nominacyi do nowych wyborów, inni wreszcie oświadczają się za utworzeniem prowizoryum i powierzeniem kierownictwa Wydziału krajowego członkowi tegoż, D ą m b s k i e m u.

Przed sesyą delegacyjną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 kwietnia.

Zamierzony na dzień 25 b. m. wyjazd cesarza do Budapesztu będzie zaniechany, gdyż stan zdrowia cesarza wymaga szanowania się, a wyjazd ten mógłby wywrzeć niekorzystny wpływ na jego zdrowie.

Biuro Korespondencyjne dowiaduje się, że w zastępstwie cesarza przyjmie delegacye w zamku cesarskim w Budzie arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi: Pobyt węgierskiego prezydenta ministrów w Wiedniu stoi w związku z przygotowaniami do prac delegacyi. Hr. Tisza odbył w ciągu dnia wczorajszego konferencye z wspólnymi ministrami, zaś o godzinie 10-tej przed południem zjawił się na audyencyi u cesarza w Schoenbrunnie. Hr. Tisza odjechał popołudniu do Budapesztu.

Wiedeń, 21 kwietnia.

Niemieccy, polscy i włoscy posłowie socyalno-demokraci wystosowali do prezydenta Izby posłów, dra Sylwestra, pismo, w którem proszą go jako tego, który powołanym jest do obrony praw Izby posłów, a b y z w o ł a ł k o n f e r e n c y ę w s z y s t k i c h p r z e w o d n i c z ą c y c h s t r o n n i c t w I z b y j e s z c z e p r z e d s e s y ą d e l e g a c y j n ą, a to celem zadokumentowania wobec rządu woli i praw Izby posłów. Konferencya taka będzie tem bardziej wskazaną, gdyż obecnie ma być załatwioną bardzo ważna wewnętrzna kwestya Izby posłów, sprawa reformy regulaminu. Prowizoryczny regulamin traci moc obowiązującą z dniem 15 maja. Posłowie socyalno-demokratyczni uważają więc za rzecz konieczną, aby rząd jeszcze przed tym terminem zwołał Izbę celem uchwalenia regulaminu.

Posłowie socyalno-demokratyczni niemieccy, włoscy i polscy wystosowali równocześnie pismo do wszystkich klubów parlamentarnych z załączeniem odpisu pisma wysłanego do prezydenta, dra Sylwestra. Pismo to wzywa stronnictwa do wspólnego działania celem obrony praw konstytucyjnych ludności i parlamentu.

Choroba cesarza.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 21 kwietnia.

Zasłabnięcie cesarza tworzy niemal jedyny przedmiot rozmów publicznych i prywatnych, chociaż w kołach dworskich stanowczo zapewniają, że chodzi tylko o objawy lekkiego kataru płuc. W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło pewne polepszenie i gorączka w czasie dnia nieco się zmniejszyła.

Cesarz już od kilku tygodni cierpiał na katar, ale bez objawów gorączki. Przez 14 dni stan cesarza był zupełnie niezmieniony. Cesarz jednak wcale się nie szanował i udzielał wielu posłuchań, przyczem wiele rozmawiał, co nadwyrężyło organa oddechowe. **Pogorszenie nastąpiło dopiero w sobotę, gdy pojawiła się po raz pierwszy gorączka.** Już nad ranem powołano do cesarza prof. Ortnera. W niedzielę gorączka się zwiększyła. Prof. Ortner był w ten dzień dwukrotnie u cesarza i stwierdził, że gorączka wynosi 38 stopni. Z tego powodu cesarz udał się w niedzielę wcześnie na spoczynek.

Cesarz kaszle też wiele, co pacyenta trochę męczy i rozdrażnia, szczególnie w nocy, ponieważ pozbawia go snu, Lekarze określają cierpienie cesarza jako *bronchitis circumscripta*.

Ze względu na podeszły wiek cesarza lekarze radzili mu już od dłuższego czasu, aby się szanował, jednak bezskutecznie. Cesarz nie chciał zmienić zwykłego trybu życia, wstawał o zwykłej porze, z powodu czego stan jego się pogorszył. Także wczoraj cesarz wstał bardzo wcześnie. Na pierwsze śniadanie spożył cesarz herbatę z sucharkami, na drugie nieco kwaśnego mleka, a o godz. 12 zjadł obiad, złożony z buljonu i kurczęcia. Lekarze żalą się, że apetyt cesarza w ostatnich dniach znacznie się zmniejszył, a do odżywiania się cesarza przywiązują wielkie znaczenie. Dlatego też postanowiono podawać cesarzowi od dzisiaj szczególnie pożywne buljony.

Ponieważ kaszel jest suchy, podają cesarzowi różne środki łagodzące. Lekarze jednak sprzeciwiają się temu, aby cesarz kładł się do łóżka, obawiając się przez to komplikacyj. Lekarz nadworny, dr Kerzl, przeniósł się ze swoich apartamentów w jednem ze skrzydeł pałacu schoenbrunskiego do pokoju, położonego tuż obok sypialni cesarza.

Osobistości, które onegdaj i wczoraj były u cesarza, zapewniają, że cesarz jest w dobrym humorze, wiele rozmawia. Wczoraj siedział cesarz, jak codziennie, przy biórku i załatwiał akta państwowe.

Bronchitis sięga obecnie do małych oskrzeli, jednak tylko po prawej stronie płuc. Lewa strona wolna jest od objawów kataralnych.

W kołach dworskich zapewniają, że w biuletynach niczego się nie tai, że dają one dokładny obraz stanu cesarza, który nie daje powodu do żadnych obaw.

Wbrew życzeniu lekarzy cesarz także wczoraj przyjmował różne osobistości, między innymi ministra spraw zagranicznych, Berchtolda, który zabawił u cesarza przeszło godzinę i zdał mu sprawę ze zjazdu z San Giulianem. Oprócz tego odwiedziła wczoraj cesarza kilkakrotnie jego córka, arcyks. Marya Walerya, i zięć, arcyksiążę Franciszek Salvator. Arcyks. Franciszek Ferdynand dzisiaj rano przybędzie do Schoenbrunnu.

Jak słychać, także druga córka cesarza, Gizela bawarska przybędzie tu dzisiaj z Monachium.

Wedle doniesienia „W. Allg. Ztg.“ temperatura u cesarza wynosiła wczoraj rano 37¹/₁₀ stopni. Niedyspozycya cesarza jest wprawdzie z w y k ł e m b r o n c h i t i s, który u dzieci i ludzi starszych najczęściej z wiosną i jesienią się pojawia, ale właśnie u takich pacyentów proces leczenia trwa dłużej, niż u pacyentów w sile wieku. Wczoraj jednak l e k a r z e s t w i e r d z i l i p o l e p s z e n i e. Spodziewają się nadto przez różne środki zwiększyć apetyt cesarza, a tem samem wzmocnić jego siły.

W nocy ma być wydany drugi biuletyn, ponieważ wiadomości o stanie zdrowia cesarza są sprzeczne. Według jednych wersyj katar rozszerzył się już rzekomo na płuca, według innych wieczorem miało nastąpić polepszenie i temperatura spadła do 36 stopni i 2 kresek.

Na giełdzie nastąpiło wieczorem również pewne uspokojenie z powodu wiadomości, że lekarze mają nadzieję, iż cesarz wkrótce przezwycięży także i obecną niedyspozycyę. Wiadomości jednak z giełdy berlińskiej wpłynęły niekorzystnie na giełdę wiedeńską.

Węgrzy przeciw trójprzymierzu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin, 21 kwietnia.

(WAT). Korespondent „Nat. Ztg.“ ogłasza wywiad z byłym ministrem węgierskim Polonyim na temat agitacyi opozycyi węgierskiej przeciw trójprzymierzu. Agitacya ta ma na celu przedewszystkiem wyrobienie lepszego stanowiska Węgrom w Europie, który to cel osiągnąć można przez porozumienie się z Rosyą. Zamierzona podróż części opozycyi węgierskiej miała wyłącznie ten cel na oku. Węgrzy pragną bliższego zespolenia się z Rosyą także w celach handlowych, zwłaszcza w obecnym czasie, gdy zbliża się pora odnowienia traktatów handlowych z Rosyą i Niemcami, co jest bardzo ważną rzeczą.

W dalszym ciągu oświadczył Polonyi, że dziewięć dziesiątych opozycyi węgierskiej nie chce nic wiedzieć o trójprzymierzu. Tworzy to przeszło połowę narodu węgierskiego.

Paryż, 21 kwietnia.

(WAT.) „Journal“ donosi z Wiednia: Stanowisko wielkiej części opozycyi węgierskiej wobec trójprzymierza interesuje w najwyższym stopniu wiedeńskie koła polityczne i dyplomatyczne. Cesarz Wilhelm podczas swego pobytu w Wiedniu znalazł czas na to, aby przy posłuchaniu hr. Tiszy zasięgnąć w tej sprawie dokładnych informacyj. Hr. Karolyi, przewodniczący zjednoczonych partyi, opierających się na programie z 1848 roku, który od miesięcy prowadzi otwartą wojnę przeciwko sojuszowi z Niemcami, a którego organa prą do porozumienia się monarchii z Rosyą i Francyą, odbył niedawno temu w Paryżu konferencyę z prezydentem Poincarem i kilku wybitnemi osobistościami politycznemi. O konferencyi tej wysłał niemiecki ambasador w Paryżu obszerne pismo do Berlina. Swego czasu także konsul niemiecki w Bukareszcie informował stale swój rząd o antiniemieckim ruchu węgierskim. W Berlinie panowało tem większe zaniepokojenie, że wiedziano tam, iż zdanie Karolyi'ego podzielają pewne sfery dworskie i arystokratyczne w Wiedniu.

Hr. Tisza oświadczył cesarzowi Wilhelmowi

ZOFIA KRUPSKA.

Nędzarz.

(Dokończenie.)

— Co robić? Co jutro będzie? Pieniędzy nie ma... jeść nie ma co... Kaśki ino co nie widać... — plątały mu się myśli bezładnie po głowie.

— Kaśka... Kaśka... znowu bić będzie, jak pijana wróci, — mruczał — psia mać... żeby ją... dyabeł nie baba. Nie mogłaby to pomódz, gdyby chciała, ale gdzie ta, nic... Zaśby ta, całom noc w karczmie, a po dniu śpi, albo światami się włóczy, tyle co wieczór po pieniądze zajdzie. A licho by to wzięło wszystko! A nie była taka, nie była jakem ją brał. Dziewka na schwał, a przylipna!... Cosi ją potem odmieniło; nie ino to bez tę wódkę i tę karczmę przeklętą Oj dola! dola!

Oj ta dana! Oj dziewczyna,
lepsza Kaśka niż Maryna! hu! ha!

rozlegl się ochrypnięty głos kobiety na ulicy.

— O! idzie już bestya zatracona — zaklął wstając. Podszedł do okna i uchyliwszy je, wyjrzał na ulicę. O parę kroków od domu stało troje ludzi rozmawiających ze sobą. Jedna z nich kobieta wysoka, tęga, była to Kaśka, jego żona. Właśnie coś kończyła mówić, śmiejąc się hałaśliwie i klepiąc towarzyszy po ramieniu na pożegnanie, potem zwróciła się ku domowi, lecz z bramy jeszcze zawołała za odchodzącemi:

— Napijemy się, a jakże! tylko pieniądzów trza! Musi dać — mówiła już do siebie — łże, że nie ma, musi dać, pewnikiem schowane jak ostatni raz. Musi dać — powtórzyła z pijackim uporem i weszła do sieni.

Marcin stał przy otwartym oknie i słyszał wszystko. Twarz mu zbielała od hamowanej wściekłości, ręce trzęsły się jak w febrze, rozejrzał się bezradny, nie wiedząc co począć, nareszcie skoczył ku drzwiom, chcąc je zamknąć, aby kobiety nie puścić do izby, lecz było już zapóźno. Kaśka przez ten czas wyszła na niskie piętro i równocześnie z nim chwyciła za klamkę, tak że nie zdążył przekręcić zardzewiałego klucza w zamku. Rozdrażniona oporem baba, pomiarkowawszy jego zamiar, wpadła odrazu w złość i z miejsca poczęła krzyczeć i wymyślać:

— A takiś to! Drzwi będzie przedemną zamykał! Gdzie masz pieniądze? Dawaj bo... Jużeś schował psiawiaro? Widzicie go, jaki mądry! Dawaj zaraz, słyszysz? — krzyczała, kończąc całym szeregiem najstraszniejszych przekleństw.

Marcin stały osłupiały, nie mając odwagi powiedzieć prawdy rozwścieczonej Kaśce, wiedząc zresztą, że próżno mówić, bo nie uwierzy.

— Gadaj zaraz łajdaku, gdzie pieniądze...

— Niema...

— Łżesz! Łżesz jak pies! Dać, nie chcesz! Ja ci tu pokażę! Dawaj cyganie jakiś! Okradać mnie będziesz! Sobie chować! Ty hyclu, gałganie przemierzły! — wrzeszczała i chwyciwszy go za ramię jedną ręką, uderzała pięścią, gdzie się nadarzyło.

— Kaśka! Rany boskie! Przestań już! przysięgam, nie mam, Kaśka nie bij, — prosił się Marcin, zasłaniając się rękami od razów.

Próbował się wyrwać, uciec, lub chwycić ją za ręce, ale tak był wyczerpany głodem i całodzienną bieganiną, że sił mu zabrakło, nie zdołał przemódz silnej, podnieconej wódką baby. A Kaśka zapamiętała się w złości, czepiła się go jak pijawka i biła, biła bez pamięci.

Marcin ogłuszony krzykiem i razami spadającemi mu ciężko na głowę, plecy i ramiona, cofając się postąpił nieostrożnie, natrafił na ławę, potknął się i przewalił z jękiem w tył. Wytarta bluza robotnicza nie wytrzymała nagłego szarpnięcia, rozdarła się, więc upadając, nie pociągnął dręczycielki za sobą. Kaśka uderzywszy zaś ostatni raz w próżnię, stanęła nad nim zdyszana, błędna z rozszarpanym strzępem w ręce. Po chwili dopiero rzuciła szmatę, schyliła się, przeszukała kieszenie, zajrzała pod siennik, wróciła, przetrząsnęła znowu ubranie, lecz nie znalazłszy nic, szarpnęła nim ze złością jeszcze raz, popatrzyła na leżącego z zamkniętemi oczami chłopa, kopnęła nogą ze słowami — Bodajeś skapiał! — i trzasnąwszy drzwiami wyszła z izby.

Długa chwila minęła zanim Marcin przyszedł do siebie. Upadając, uderzył silnie głową o kant stołu i stracił przytomność. Ocucił go ból i coś, jak ciecz lepka, spływającego mu po twarzy. Leżał chwilę bez ruchu, patrząc szeroko otwartemi błyszczącemi oczami to w sufit, to w świecę, zanim spróbował wstać. Upadając krzyżami na wywróconą ławę potłukł się bardzo, a z rozciętego czoła sączyła się krew, znacząc ciemnę plamę na podłodze. Po paru przykrych bezowocnych wysiłkach udało mu się nareszcie stanąć. Stękając, podniósł powoli urwaną szmatę, obtarł twarz i przewiązał ranę. Skaleczenie piekło go jak ogniem, w całej głowie czuł rwący ból i nieustanny szum miał w uszach; potłuczenia tężały, stając się coraz dokuczliwszemi, lecz Marcin nie czuł tego. Jakieś wewnętrzne wzburzenie zagłuszyło wszystko. Trząsł się cały, tchu nie mógł złapać, powietrze świszczało w ściśniętem gardle. Bezdenna groza i rozpacz malowały się w rozszerzonych źrenicach, błyszczących z pod zakrwawionej szmaty. Ciemne wypieki wystąpiły na jego wychudzoną, znieruchomiałą twarz. Krew napływała ku skroniom, zalewała żarem mózg, obłokiem zasłaniała wzrok, mięszając jeszcze bardziej lecące wichrem myśli.

Marcin zamknął przez chwilę oczy, przetarł ręką powieki, odsunął z czoła zlepione potem i krwią włosy, poczem schylił się, usiłując podnieść wywróconą ławę. Przy tym ruchu odezwały się z podwójną mocą wszystkie bole wyrywając rozpaczliwy jęk z jego piersi.

— „Tak mnie... za co?... ja... wszystko... jutro znowu... za nic... już nie będę... dla niej... nie. O głodzie trzeci dzień... taka nagroda... pójdę precz... Gdzie? Ani pracować. Oj boli, boli! ani litości. Iść precz... precz... bodaj zginąć“... szeptał zsiniałemi wargami rozgorączkowany, nieprzytomny.

Nagle myśl mu jakaś inna przeleciała przez głowę, oczy mu się zaśmiały, a ręce szybko zaczęły coś plątać koło ubrania.

— Tak można, tak można, byle prędko, tylko prędko...

Zniecierpliwiony szarpał ubranie na sobie; nareszcie udało mu się zdjąć rzemień. Poszukał końca, przewlókł przez sprzączkę i uwiązał go do wystającej krawędzi łóżka. Wszystko to robił z jakimś maniackim pośpiechem, śmiejąc się krótko, boleśnie, tak, że łzy mu ten śmiech wyciskał z oczu. Gdy skończył, popatrzył na swoją robotę, przesunął pętlę w ręce i zawahał się, jakby nie wiedząc, co dalej robić. Poczem z nagłem postanowieniem ukląkł, przysunął się do łóżka, założył pętlę na szyję i chwyciwszy koniec zewnętrzny począł ją szybko zaciskać z dziwną zaciekłością, oraz budzącem się uczuciem ciekawości i niewytłomaczonego zadowolenia. Krew w jednej chwili napłynęła mu do głowy, wywołując silne, bolesne, jak ukłucie szpilek, prężenie w uszach i silny ucisk w całej głowie. Pulsa poczęły mu coraz silniej tętnić w skroniach, dzwonienie i szum, czarne i czerwone koła latały, wirując przed oczami, a piersiom zabrakło tchu.

Łojówka dopalała się, zamigotała szybko parę razy i zgasła.

Niespodziewana ciemność nagłem uczuciem lęku, przejęła Marcina do głębi. Błyskawicą uprzytomniła mu się myśl „to śmierć“. Puścił rzemień, pętla zwolniała, wywołując natychmiastową ulgę. Marcin jednak opanowany nieprzemożonym strachem w kurczowym bezwiednym odruchu rzucił się ku górze, zapominając, że koniec pętli uwiązanym jest u łóżka. W chwili, gdy chciał się zerwać, rzemień pociągnął go w tył, ugięte w kolanach nogi ośliznęły się po podłodze i Marcin, chwyciwszy rękami powietrze, osunął się i nagle ciężko zawisł na pętli.

Rozległ się głuchy, stłumiony trzask, uderzenie głowy o łóżko, coraz cichsze stuknięcia nóg o podłogę, a potem nic — nic więcej.

W ciemności żażył się przez chwilę gasnący knot, napełniając swędem izbę, później przechylił się na bok i zatonął w rozpłyniętym łoju.

Noc ciemna, czarna zaległa izbę. Raz tylko odezwał się gwar głosów i stuk zbliżających się kroków rozległ się echem w cichej ulicy, zaśpiewał ochrypły głos pod oknem piosenkę i zcichł brzmiąc coraz słabiej w oddaleniu:

Oj ta dana, oj dziewczyna
Lepsza Kaśka niż Maryna hu! ha!

na posłuchaniu, że postępowanie Karolyi'ego nie znajduje uznania całej opozycyi węgierskiej. Rząd węgierski będzie zwalczał politykę Karolyi'ego ze wszystkich sił. Karolyi nie ma jednak wielu zwolenników. Kossuth i Just są zdecydowanymi zwolennikami trójprzymierza. Tak samo hr. Andrassy, przywódca partyi konstytucyjnej.

Cesarz Wilhelm przyjął oświadczenie Tiszy z zadowoleniem do wiadomości.

Zamiana „entente cordiale" na sojusz.

(Telegramy „N. Reformy".)

Wiedeń, 21 kwietnia.

Ogólną dyskusyę wywołuje tu podróż angielskiej pary królewskiej do Paryża, dokąd przybędzie ona dzisiaj w towarzystwie sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Greya.

Dyskusya na temat przemiany trójporozumienia w trójsojusz trwa dalej. Sądzą jednak, że usiłowania te nie mają widoków powodzenia.

Paryż, 21 kwietnia.

Clemenceau domaga się w swoim organie z okazyi wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu, aby rząd francuski zaproponował Anglii utworzenie silnej armii i wykazuje korzyści, jakie Anglia miałaby z sojuszu z Francyą.

Jaures natomiast ostrzega w swoim organie „Humanite" Francyę przed ciągłem drażnieniem Niemiec i zawieraniem sojuszów, skierowanych przeciw Niemcom.

Londyn, 21 kwietnia.

W przeciwieństwie do głosów całej niemal prasy angielskiej, „Sun day Times" zajmuje się obszernie sprawą przemiany entente cordiale francusko-angielskiej w sojusz i donoszą, że że król Jerzy w ostatnich dniach bardzo pilnie studyował akta z archiwów państwowych, aby wyrobić sobie zdanie, czy taki sojusz leży w interesie Anglii. Zdaniem tego pisma, sojusz taki nie należy do rzeczy niemożliwych. Zdaje się jednak, że decyzya nie zapadnie obecnie w Paryżu i że do tego sojuszu teraz nie przyjdzie. Grey stanowczo oświadcza się przeciw takiemu sojuszowi.

Dzienniki wskazują też na to, że jednem z pierwszych następstw zawarcia tego sojuszu byłaby powszechna służba wojskowa w Anglii i utworzenie stałej armi angielskiej na wzór armii państw kontynentalnych, co wywołuje jednomyślny sprzeciw wszystkich kół politycznych zarówno liberalnych jak konserwatywnych Anglii. Wskazują zresztą, że wkrótce odbędzie się także **zjazd króla angielskiego z carem**, przyczem niezawodnie kwestya tego sojuszu będzie omawiana.

Londyn, 21 kwietnia.

„Daily Telegraph" zamieszcza dłuższy artykuł o żądaniach, znajdujących wyraz w prasie francuskiej, zmierzających do zamienienia entente angielsko-francuskiej na sojusz, który miałby jeszcze uzupełnić sojusz z Rosyą. Dziennik sądzi, że byłoby błędnem nie zważać w tak ważnej sprawie na opinię publiczną. Anglia nie może zawierać sojuszu na to, aby z Rosyą i Francyą prowadzić wspólną politykę zaczepną. Anglia musi się wyrzec planów, któreby ją mogły zawikłać w konflikt z jakiemś państwem na kontynencie. Entente cordiale zapewnia Francyi jej dzisiejsze posiadłości i zabezpiecza ją przed niesprawiedliwymi atakami i sporami, ale nie zawiera ona wcale zobowiązania poparcia Francyi, gdyby ta chciała uprawiać politykę agresywną. Anglia nie chce prowadzić polityki agresywnej wobec innych narodów, chce jedynie żyć w pokoju.

W przededniu wojny Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

(Telegr. „N. Ref.")

Meksyk, 21 kwietnia.

(Biuro Reutera). Minister spraw zagranicznych Portilo y Royas oświadczył, że spełnienie żądań amerykańskich było niemożliwem, gdyż nie można było bezwarunkowo zgodzić się na salutowanie przed flagą amerykańską, skoro ta flaga nie została obrażoną. Meksyk dał dowód ustępliwości, o ile godność państwa na to pozwalała. Minister spraw zagranicznych ostrzega w dziennikach przed wrogiemi dla Amerykanów demonstracyami. Według telegramu z Juares, przywódcy powstańców wydali rozkaz, aby powstańcy natychmiast zaatakowali Tampico, aby w ten sposób poprzeć akcyę prezydenta Wilsona.

Waszyngton, 21 kwietnia.

W orędziu do kongresu prezydent Wilson podnosi, że sytuacya jest wyjątkową. Idzie wyłącznie o spór między rządem amerykańskim a osobą, która mieni się prezydentem Meksyku. Orędzie podnosi dalej, że ewentualne obsadzenie Tampica i Vera Cruz nie oznaczyłoby jeszcze wybuchu wojny.

Nowy Jork, 21 kwietnia.

W ciągu dnia wczorajszego wysłano **jeszcze jeden okręt wojenny do Tampico.**

Waszyngton, 21 kwietnia.

Okręt wojenny „Missisipi" otrzymał rozkaz **udania się do Tampico** z oddziałem aeroplanów, 600 żołnierzami marynarki i kilkoma torpedowcami.

Heuston. (Teksas) Druga dywizya armii w sile 10.000 ludzi została wysłaną do Galweston, gdzie znajdują się okręty przewozowe wojskowe.

Waszyngton, 21 kwietnia.

Urzędownie donoszą, że Niemcy wysłały dwa okręty handlowe, które mają przyjąć na pokład ludność, uciekającą z Vera Cruz. Strategicy armii i marynarki zajęci są **wypracowaniem planu wojennego.** Kontradmirał Fletscher otrzymał polecenie wysłania żołnierzy marynarki do Mexico City na wypadek, gdyby tam wybuchły niepokoje. Wszystkie okręty wojenne, znajdujące się w drodze na wody meksykańskie, otrzymały za pośrednictwem telegrafu bez drutu rozkaz, aby przyspieszyły jazdę.

Waszyngton, 21 kwietnia.

W orędziu do kongresu prosi prezydent Wilson o **pozwolenie wysłania siły zbrojnej do Meksyka w obronie honoru i godności Stanów Zjednoczonych.** Flota znajduje się w drodze na wody meksykańskie celem wykonania zamierzonych represalij. Do formalnego wypowiedzenia wojny prawdopodobnie nie przyjdzie, ponieważ Stany Zjednoczone nie uznają rządu meksykańskiego a takiemu rządowi nie można wypowiedzieć wojny.

Gabinet amerykański zebrał się wczoraj na naradę w sprawie pokojowej blokady portów meksykańskich i innych zarządzeń.

Londyn, 21 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą, że do środy 18.000 wojska amerykańskiego znajdować się będzie na 38 okrętach wojennych na wschodnich wybrzeżach meksykańskich.

Waszyngton, 21 kwietnia.

Przewodniczący komisyi senatu dla spraw wojskowych wniósł bil, postanawiający danie rządowi do dyspozycyi 50,000.000 dolarów na wydatki w związku z konfliktem obecnym.

Waszyngton, 21 kwietnia.

(Biuro Reutera.) Pod przewodnictwem admirała Deveya odbyła się wczoraj wspólna narada przedstawicieli armii i marynarki celem ułożenia planu operacyi na wypadek wojny z Meksykiem. Jak słychać, przebywający w mieście Meksyku poddani Stanów Zjednoczonych, **opuszczają miasto** i wielu z nich przybyło już do Vera Cruz.

Waszyngton, 21 kwietnia.

Prezydent Wilson oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że nie pragnie wojny, a życzy sobie jedynie zadośćuczynienia dla Stanów Zjednoczonych. Na wypadek wojny obejmie naczelne kierownictwo armii Stanów Zjed. szef sztabu generalnego **generał major Wood.**

KRONIKA.

Kraków, 21 kwietnia.

Sąd konkursowy regulacyi ul. Wolskiej. Wczoraj o godz. 10 rano zebrał się w sali konferencyjnej Rady miasta sąd konkursowy, celem rozpatrzenia projektów, nadesłanych na konkurs regulacyi ul. Wolskiej. Na posiedzeniu wybrano przewodniczącym sądu wiceprezydenta m. Krakowa, Sarego, a sekretarzem deleg. krak. Tow. technicznego, Jana Kwiatkowskiego. Do piątku członkowie sądu będą się zbierali codziennie celem rozpatrzenia nadesłanych prac konkursowych, a w piątek odbędzie się posiedzenie plenarne, na którem utworzone zostaną grupy i sekcye, celem przygotowania wniosków do ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie. Wydział Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie wydał sprawozdanie z działalności za rok 1913. Zamyka ono 40-letni okres istnienia Stowarzyszenia. W roku 1901 kupiono dom, w pięć lat później wybudowano dom dla nauczycielek emerytek. Mimo skromnych wkładek członków i szczupłych funduszów powstał już w r. 1878 fundusz zapomogowy, z którego od chwili założenia do końca r. 1913 wydano 57.570 koron dla 433 nauczycielek. W roku 1879 utworzono fundusz pożyczkowy, który po dzień dzisiejszy wielkie usługi oddaje członkom stowarzyszenia. Łączna kwota wypożyczona do końca r. 1913 wynosi 104.627 koron.

W zeszłym roku w dniach 11 i 12 maja odbył się w Stowarzyszeniu zjazd nauczycielek szkół krakowskich, oraz licznie przybyłych delegatek z kraju. Zgromadzone nauczycielki uchwaliły, aby trzy istniejące stowarzyszenia nauczycielek w Galicyi utworzyły jeden związek pod nazwą „Zrzeszenie polskich stowarzyszeń nauczycielek katolickich" z siedzibą w Krakowie. Oprócz krakowskiego stowarzyszenia wstąpił do zrzeszenia Związek nauczycielek we Lwowie i Samopomoc nauczycielek w Przemyślu. W Stowarzyszeniu pracowało pięć sekcyj.

Ze sprawozdania kasowego za rok 1913 podnieść należy następujące szczegóły: W myśl statutu przelano 10% czystego dochodu, t. j. kwotę 248 koron do funduszu rezerwowego, który obecnie wynosi 5088 koron, zaś 25%, t. j. 620 koron do funduszu imienia Joanny Pogonowskiej.

Z funduszu zapomogowego udzielono zapomóg 18 osobom w łącznej kwocie 2990 koron, pożyczek przyznano 31 osobom w łącznej kwocie 4290 koron.

Poza interesami zawodowemi i administracyjnemi zajmował się wydział w swych posiedzeniach także sprawami, obchodzącemi ogół kobiet polskich, pracujących na jakichkolwiek stanowiskach. Stowarzyszenie brało udział w rozmaitych kwestyach, n. p. na szkoły kresowe i t. d.

W niedzielę po poł. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia pod przewodnictwem p. Joanny Pogonowskiej przy licznym udziale członków. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału za rok ubiegły. Zebranie zakończyło się uzupełniającemi wyborami, które dały następujący wynik: I. wiceprezesowa: Anna Zakrzewska, II. wiceprezesowa: Józefa Barańska. Do wydziału weszły pp. Stanisława Heumann, Aniela Kopaczówna, Leontyna Owczarkiewicz, Józefa Swobodówna, Marya Świderska, Zofia du Vall. Zastępczyniami wydziałowych zostały wybrane panie: Kazimiera Szafrańska, Marya Lilling, Wilhelmina Nyczówna, Honorata Dziubandowska. Do komisyi kontrolującej wybrane zostały pp.: Janina Spitzerowa, Aleksandra Hublowa i Władysława Fischer. Po zebraniu odbyła się w Stowarzyszeniu uroczystość święconego.

Święcone w Stow. „Gwiazda", które się odbyło w ubiegłą niedzielę, miało charakter nader serdeczny i uroczysty. Do licznie zebranych członków przemówił w podniosłych słowach ks. dr Hanuszek, długoletni kapelan Stowarzyszenia. Następnie przemawiali: prezes Stow., p. radca Kosobucki, wznosząc toast na cześć duchowieństwa, wiceprezes, Fr. Zając, na cześć Rady miasta, ks. dr Hanuszek na cześć powstańców z r. 1863. P. Stróżyński na pomyślność młodzieży. Pp. Stanisław Zakulski i Piotr Górka poddali krytyce czynniki, które stawiają przeszkody w urzeczywistnieniu pochwały godnej uchwały Rady miasta, by pomnik Tadeusza Kościuszki postawiono na Rynku krakowskim. Kwestya ta wywiązała szerszą dyskusyę. Ostatecznie po wyjaśnieniach p. Kosobuckiego przekazano sprawę wydziałowi Stow. Gwiazda do poczynienia dalszych kroków. Podczas uroczystości odśpiewał chór Stowarzyszenia pod kierownictwem p. Pałasińskiego szereg pięknych utworów.

Ze stronnictwa ludowego. W związku ze sprawozdaniem z niedzielnej Rady P. S. L. komunikuje nam p. Franciszek Maślanka, że nie stawiał wniosku o wykluczenie posła Bernadzikowskiego z P. S. L., lecz o wyrażenie mu votum nieufności. — Równocześnie p. Maślanka prostuje, że nie przysługuje mu tytuł inżyniera.

Z Tow. Technicznego. Dzisiaj o godzinie 6-tej po południu odbędzie się w lokalu własnym (Straszewskiego 28, II p.) zwyczajne walne zgromadzenie członków krak. Tow. technicznego. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 6 i pół wieczór, bez względu na komplet.

Znowu policya wiedeńska w Galicyi. W tych dniach wysyła centrala wychodźcza w Wiedniu 80 agentów policyjnych Niemców, którzy mają pełnić służbę w większych miastach galicyjskich przy kontroli emigrantów, wyjeżdżających na roboty do Prus i do Ameryki. Czyżby Galicya nie posiadała odpowiedniej ilości urzędników policyjnych narodowości polskiej, że wysyła się do rdzennie polskiego kraju agentów, władających tylko językiem niemieckim? Wskutek tego, iż ci agenci nie rozumieją naszego języka, przychodziło, jak kilkakrotnie donosiliśmy, do niesmacznych nieporozumień na dworcu krakowskim.

Skrzynki na listy miejscowe „loco" w takiem już są spostponowaniu, że n. p. na skrzyneczce, umieszczonej w Rynku głównym linii C-D nie jest nawet uwidoczniona godzina wyjmowania listów. Wrzucenie zaś listu do tej skrzynki, jak nam z kilku stron zwracają uwagę, jest to skazanie go na parudniową wędrówkę.

Zgrywanie się wyrostków. Nie tylko można się zgrywać w karty, ale także i „w noże". Podczas świąt rozbił namiot jakiś przedsiębiorca na placu Kosaka, w którym umieścił na środku boiska pień, a do niego wbitych kilkanaście noży. Za 10 hal. kupuje się trzy kółeczka, które się rzuca na noże. Jeżeli kółeczko wpadnie na nóż, ten staje się własnością „szczęśliwca"; zdarza się to jednak niezwykle rzadko. Natomiast częściej przychodzi do wielkich awantur między zgrywanymi graczami, a właścicielem przedsiębiorstwa, które kończą się walką na pięści.

Zanieczyszczanie ulicy. Wylot ulicy Polnej w Dębnikach, jakkolwiek nie ma tam wcale tablicy wskazującej, że miejsce to przeznaczone jest do wyrzucania odpadków, jest stale zanieczyszczany przez wyrzucane tam śmieci, popiół i odpadki. Resztki te, rozkładając się, napełniają okolice nieprzyjemną wonią, a popiół i śmieci wiatr roznosi po całej ulicy. Możeby odpowiednie władze położyły kres temu bezceremonialnemu zanieczyszczaniu powietrza i ulicy.

Jak w farsie „Moje Bobo". Przed kilku tygodniami przybyła do Krakowa z Wolbromia, gub. kieleckiej, obywatelka p. Sowa i ogłosiła w dziennikach, że chce wziąć za swoje kilkutygodniowe dziecko. Oferentek znalazło się dość dużo. Sowa wybrała dziecko pewnej robotnicy, wracającej z Prus i zapłaciła za nie 70 rubli.

W tych dniach jednak nadeszły akta śledcze do policyi krakowskiej z Wolbromia, że p. Sowa po śmierci małżonka chce odziedziczyć spadek 25.000 rubli, a niemając potomka, gdyż synek jej zmarł przed rokiem „zakupiła" dziecko w Krakowie. Jak śledztwo wykazało, Sowa w Wolbromiu oświadczyła rodzinie, że dziecko przyszło na świat w czasie jej pobytu w Krakowie. Kuzynki jej jednak, znając dobrze stosunki familijne p. Sowy, zdemaskowały ją i oddały sprawę sądowi. Pani Sowa, nie dość, że nie otrzymała spadku, ale także popadła w bardzo przykry konflikt ze sądem. P. Sowa, utrzymuje dalej, że to jej własne dziecko.

Napad. W niedzielę wieczorem na wracającego do domu przez ul. Zwierzyniecką Mieczysława Maissa napadli dwaj nieznani ludzie i zadawszy mu nożem kilka ciężkich ran w głowę, zabrali mu pieniądze. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu przewiozło ciężko rannego do szpitala św. Łazarza.

Wypadek w fabryce cementu. W fabryce cementu w Borku Fałęckim robotnik Bętkowski podczas przesuwania desek spadł z 4-metrowego nasypu i doznał złamania nogi i wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Aresztowanie podejrzanego ptaszka. Policya krakowska w pewnym szynku przy ul. Długiej aresztowała wczoraj nad ranem wesoło zabawiającego się młodzieńca, który podaje, że nazywa się Franciszek Dziobek. Przy aresztowanym znaleziono kilkaset koron, z których posiadania nie może się wytłómaczyć. Pochodzi, jak stwierdzono, z Królestwa Polskiego.

Z zapisków policyjnych. Na polach rakowickich znaleźli wieśniacy w przykopie mundur żołnierza i bagnet. Prawdopodobnie jest to mundur dezertera, który przebrawszy się w cywilne ubranie, zbiegł z wojska.

Właścicielka pensyonatu przy ul. Zygmunta Augusta l. 5 doniosła do policyi, że mieszkający w jej pensyonacie Jerzy B. nie dość, że nie zapłacił za mieszkanie i życie, ale okradłszy ją, zbiegł w niewiadomym kierunku. — Stanisławowi Grabowskiemu z Biskupic w pewnym szynku przy ulicy Basztowej skradziono walizę z rzeczami wartości 200 koron.

Z kroniki podgórskiej. (Wyjazd deputacyi do Wiednia. — Święcone w „Sokole". — Krwawa walka z dragonami.) Dziś wyjeżdża do Wiednia deputacya m. Podgórza, złożona z burmistrza, posła Marycwskiego i radnych, inż. Rollego, dr Emilewicza i dr Bobrowskiego w sprawie wyjednania u rządu spełnienia kilku postulatów. Między innemi poczyni deputacya starania w sprawie przesunięcia prochowni z obrębu m. Podgórza na dalsze terytorya, w sprawie szybszego wywłaszczenia gruntów pod budowę kanału spławnego, rozpoczęcia robót kanałowych i przyspieszenia projektowanych budowli rządowych w Podgórzu.

W sobotę wieczorem odbyła się tradycyjna uroczystość święconego w „Sokole" podgórskim. Przed uroczystością czterema wozami drabiniastemi zajechało krakowskie wesele przed mieszkanie prezesa, druha Wodzinowskiego i zabrawszy go ze sobą, zawitało do gmachu „Sokoła". Po uroczystości święconego bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Wczoraj nad ranem w pewnym szynku przy ul. Kalwaryjskiej podczas zabawy przyszło do walki między dragonami, a znanymi rzezimieszkami podgórskimi, naturalnie o „bogdankę". Dragoni wyciągnęli szable i cięli zebranych tłumnie gości. Na polu walki po krwawej rozprawie pozostali Eugeniusz Dębski i Józef Górecki, ciężko ranni.

Z kraju.

Brutalność hakaty bialskiej. (Biała, 19 kwietnia). Niesłychany w swej brutalności fakt zaszedł tu wczoraj podczas urządzonego przez „Czytelnię polską" święconego. Oto gdy po tradycyjnym obchodzie i spożyciu skromnej przekąski zebrani licznie Polacy zaśpiewali pieśni wielkanocne, a potem patryotyczne — patrolujący przy placu Franciszka policyant, prawdopodobnie w skutek czyjegoś polecenia, co jeszcze nie zostało stwierdzone, wezwał stróża domu i polecił mu zakomunikować zebranym, aby przestali śpiewać lub zniżyli głosy, gdyż zakłócają spokój publiczny i nie dają ludziom spać. Tu zaznaczyć wypada, że „Czytelnia" zajmuje całe drugie piętro domu, stojącego przy wolnym placu, pod nią na I piętrze są biura Banku krajowego i Tow. zaliczkowego, a na parterze lokal restauracyjny i „Sokół". Nikomu więc śpiewy nie mogły szkodzić.

„Czytelnia" istnieje przeszło 40 lat i corocznie obchodzi różne rocznice i uroczystości śpiewami. Dopiero teraz doczekała się upomnień ze strony policyanta. Ponieważ tenże poważył się nadto wejść do zamkniętego lokalu aż na II piętro, wniesiona będzie przeciw niemu skarga o nadużycie urzędowe.

Na święconem była cała inteligencya polska i ludzie piastujący wysokie godności, którzy mogą poświadczyć, że nie działo się nic, coby dawało sposobność do wkraczania.

Polacy z Białej proszą namiestnictwo o opiekę, gdyż nawet w zamkniętym lokalu stowarzyszenia nie są wolni od brutalnych napaści narzędzi hakaty magistrackiej.

Tarnów, 17 kwietnia. (Ukonstytuowanie się „Plonu". — Z Rady powiatowej. — Po zgonie marszałka.)

Wybrana onegdaj na walnem zgromadzeniu członków Rada nadzorcza spółki rolniczo-handlowej „Plon" zebrała się dziś po raz pierwszy na posiedzenie, celem ukonstytuowania się. Prezesem wybrany został ponownie dr Kazimierz Jędrzejowicz, pełnomocnik książąt Sanguszków, zastępcą włościanin Filip Włodek, b. poseł, a sekretarzem nauczyciel Jan Tarnowski z Zaczarnia. Ukonstytuowana Rada nadzorcza dokonała następnie wyboru dyrekcyi, w skład której weszli: prof. Gabryel Dubiel, jako przewodniczący dyrekcyi, Józef Chciuk, jako zastępca oraz pp. Jan Wilk i Walenty Bednarz włościanie ze Skrzyszowa, jako członkowie dyrekcyi. Następnie toczyły się obrady nad sprawą budowy własnego magazynu i uchwalono budowę tę już w roku bieżącym uskutecznić. Omawiano też akcyę zapomogową, prowadzoną w powiecie tarnowskim przez „Plon" z ramienia Towarzystwa rolniczego, a wobec stale potęgującego się rozwoju spółki, uchwalono rozszerzyć jej działalność na nowe artykuły gospodarcze i spożywcze.

Na opróżnione po śmierci ś. p. dra Gałeckiego krzesło w Radzie powiatowej tarnowskiej odbędzie się wkrótce uzupełniający wybór. Jest to mandat z miasteczek Tuchów i Ryglice. Obecnie kandyduje na to miejsce poseł Matakiewicz, a nadto ma się o ten mandat również ubiegać burmistrz Tuchowa dr Janiga. Ludowcy, którzy również kompetują o tę godność, nie postawili dotąd swego oficyalnego kandydata.

Z powodu zgonu marszałka ś. p. hr. Gołuchowskiego powiewają z budynków miejskich, ratusza, Rady powiatowej, kraj. szkoły kupieckiej żałobne czarne flagi. Burmistrz wysłał imieniem Rady depesze kondolencyjne do Wydziału krajowego i rodziny zmarłego marszałka.

Ze świata.

Spis wielkiej własności w Poznańskiem ogłosił „Posener Tageblatt", zestawiwszy go według księgi adresowej, subwencyonowanej przez poznańską Izbę rolniczą. Spis ogranicza się do właścicieli, posiadających przeszło 2.000 h, czyli 8.000 mórg ziemi. Według tej statystyki takich właścicieli niemieckich jest 53, a polskich 63.

Że spis ten tendencyjnie jest ułożony, wynika z tego, że dobra księcia Radolina podane są jako własność polska. Nie podane są zaś między posiadłościami niemieckiemi ani domeny, ani zapasy ziemi Komisyi kolonizacyjnej, jeszcze nie rozkolonizowane, które daleko więcej niż 2.000 ha wynoszą. Warto też zauważyć, że dobra hr. Bogdana Czapskiego, Gołańcz i Smogulec, uważa „Posener Tageblatt" już jako niemieckie, podobnie też i dobra hr. Zygmunta Raczyńskiego (majorat obrzycki). Natomiast wcale nie wymienione są dobra rydzyńskie po ks. Sułkowskich.

Celem tej statystyki jest najwidoczniej dostarczyć hakatystom dowodu, że Polacy posiadają za dużo ziemi, więc ich należy wywłaszczać.

Katastrofa lotnicza we Francyi. Z Paryża donoszą: W aerodromie w Buc zdarzyła się katastrofa podczas zawodów lotniczych o nagrodę wiosenną. O nagrodę za szybkość startowali lotnicy Buidot, Deroye, Cuendot i Desille na jednopłaszczyznowcach, a każdy miał po jednym pasażerze. Gdy Buidot, który pozostał w tyle za Deroye'm, usiłował go prześcignąć, aparaty ich zderzyły się i spadły z wysokości około 20 m., przyczem płomienie objęły aparat Deroye'a. Z pod szczątków aparatu wydobyto już zwęglone zwłoki Deroye'a i jego pasażera, d'Albina. Buidot zaś i jego pasażer, Poladeau, znajdujący się na drugim aparacie, doznali tak ciężkich potłuczeń, że odwieziono ich w beznadziejnym stanie do szpitala. Zawody zostały natychmiast po katastrofie przerwane.

Napad na biskupa. Z Rzymu donoszą: Gdy arcybiskup w Hasari, miejscowości położonej na Sycylii, wychodził z kościoła, napadła na niego grupka młodych ludzi, którzy obrzucili go rozmaitemi przedmiotami i chcieli go obić. Przechodzący ksiądz uwolnił biskupa od napastników.

Książę Walii jako sportsmen. Tradycyjnie już książęta krwi angielscy przodują swemu narodowi w sporcie. Dzisiejszy następca tronu, cieszy się także sławą sportsmena. W Cambridge — gdzie jest pilnym uczniem — zajmuje się gorliwie i ze znacznym rezultatem wioślarstwem, tennisem i pływaniem. — W Norwegii podziwiano jego jazdę na ski. Książę wogóle odznacza się wytrzymałością na głód i pragnienie, czego dał dowód w czasie licznych wycieczek. Jest on też świetnym piechurem. Raz w czasie pobytu w Niemczech z powodu zepsucia się samochodu odbył pięciogodzinny marsz pieszy i na drugi dzień nie czuł prawie zmęczenia, podczas gdy towarzyszący mu dwaj oficerowie niemieccy z łóżek wstać nie mogli.

Wymieranie Indyan. WAT donosi z Waszyngtonu: Opublikowana w ostatnich dniach urzędowa statystyka wykazuje zwiększającą się coraz bardziej śmiertelność wśród szczepów indyjskich, która dochodzi obecnie do 32.25%. W Stanach Zjednoczonych żyje obecnie wedle tej statystyki zaledwie 800.000 Indyan.

Zmarli.

Dezyderyusz Szolc, znany we Lwowie cukiernik, zmarł w 73 roku życia.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał sekretarzowi najwyższego trybunału kasacyjnego, Tadeuszowi Łuczakowskiemu, tytuł i charakter nadradcy sądowego z uwolnieniem od taksy.

Składki:

Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej złożył Dr J. G. za pośrednictwem M. N. 5 K.

Z kalendarza. We wtorek dnia 21 kwietnia: Anzelma bwdk. i Szymona.

Wschód słońca dnia 8 kwietnia o godzinie 4 m. 38; zachód o godz. 6 m. 40; długość dnia godzin 14 m. 02

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Car Aleksander I".
We środę: „Zasadzka" (L'Embuscade).
We czwartek: „Hamlet".
W piątek: „Strachy" (Mostellaria).
W sobotę: „Snob".
W niedzielę: po południu: „Hiszpańska mucha"; wieczór: „Snob".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

We wtorek: „Już go mam".
We środę: „Wojna z babami".
We czwartek: „Nihiliści".

Kronika lwowska.

Lwów, 21 kwietnia.

Testament ś. p. Adama Gołuchowskiego. Ze Lwowa donoszą: Otwarto już testament zmarłego marszałka. Generalnym swym spadkobiercą uczynił hr. Agenora Gołuchowskiego, najstarszego syna b. ministra hr. Agenora, ordynata na Skale. Spadek ów wynosić ma 5 milionów koron w gotówce, a 10 milionów koron w dobrach i nieruchomościach. Ideą przewodnią testatora było połączenie majątków w całość. Siostrze swej, hr. Drohojowskiej, zapisał dożywocie na Baszni w pow. cieszanowskim oraz 100.000 kor. i włożył na nią obowiązek dokończenia budowy kościoła i plebanji w tej wsi. Córkom hr. Drohojowskiej zapisał kamienicę przy ul. Sykstuskiej, w której zmarł. Z legatów na cele publiczne ma znajdować się podobno tylko jeden: oto 4.000 kor. zmarły marszałek miał zapisać na synagogę żydowską w Husiatynie.

Nabożeństwo żałobne. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj rano odbyło się w kościele archikatedralnym żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. b. namiestnika, Andrzeja hr. Potockiego. Mszę św. przy wielkim ołtarzu odprawił ks. kanonik Bilski. Na środku głównej nawy ustawiono katafalk, otoczony powodzią światła. W nabożeństwie wziął udział wicepr. Grodzicki, oraz przedstawiciele rady szkolnej krajowej, władz rządowych, autonomicznych i wojskowych. Podczas nabożeństwa śpiewał chór katedralny z towarzyszeniem orkiestry.

Stanowisko konsulenta artystycznego Instytutu technologicznego — jak donoszą ze Lwowa — objął p. Maryan Olszewski, znany z działalności swej na polu sztuki, stosowanej do potrzeb handlu i przemysłu.

Samobójstwo ucznia gimnazyalnego. Ze Lwowa donoszą: Gustaw Düll, uczeń 8 klasy gimnazyalnej, o którego zamachu samobójczym donosiliśmy w piątek, zmarł mimo usilnych starań lekarzy. Powód samobójczego kroku wyrósł na podłożu romantycznem.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: po południu: „Piękna żonka"; wieczór: „Niziny" (Tiefland).
We środę: „Zmęczony Teodor".
We czwartek: „Niziny" (Tiefland).
W piątek: „Pani Prezesowa".

Dział ekonomiczny.

Berlin, 20 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 850·75 Austryackie noty 85·15, Rosyjskie noty 215·10, Amerykańskie noty 419·75, 3-prc. pruskie konsole 78·20, włoskie —·—, 4 1/2 prc. polskie listy zastawne 88·70, Niemiecki bank państwowy 135·50, Austryackie akcye kredytowe 193·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 153·75, Diskonto Komandit 185·12, Austryackie koleje państw. 154·—, Lombardy 21·25, Kanada Pacific 198·25, Losy tureckie 167·50, Hohenlohe 114·25, Phönix 238·62, Gelsenkirchner 183·75, Hamburg-Ameryka Packetf. 130·75, Hansa 264·12, Północny Lloyd 114·25.

Wiedeń, 20 kwietnia. Cukier sp. 20.95—21.05; 21.60—70. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 20 kwietnia. Renta 3 prc. 35·55, Mąka 86·62.

Berlin, 20 kwietnia. Austryackie banknoty 85·15, Spirytus —·—.

Frankfurt, 20 kwietnia. Austr. kred. 193·—, Koleje państwowe 153·90, Disconto 185·—, Laura —·—. Usposobienie leniwe.

Wiedeń, 20 kwietnia. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 611·—, węg. Zakł. kredyt. 808·50, Anglobanku 335·—, Unionbanku 585·—, Länderbanku 500·25, Bankvereinu 517·—. Bodencredit 1177·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 663·—, Kolei państwowych 701·75, kolei południowej 109·50, kolei północnej 50·20, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 811·50, Rima Muranyi 650·—, Praskiego Tow. żelaznego 2535·—, Fabryki broni 926·—, Akcye tureckie tyt. 434·—, Gal. Karp. Tow. naft. 979·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·10, Austr. renta koron. 82·30, Węgier. renta koron. 82·50, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·25, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·25, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4 1/2% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·95, 4 1/2% listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 87·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 80·40, 4% pożyczka m. Krakowa 81·50, Losy tureckie 224·—, Marki 117·37, Ruble 252·50, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 764·50, Powsz. B. depoz. 543·—.

Usposobienie: spok.

Wiedeń, 20 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 276·75, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 241·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 106·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·55, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 59·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·35, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 222·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 223·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 471·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 468·—.

Sprawy sanitarne
m. Krakowa.

Kraków, 21 kwietnia.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Tow. demokratycznem dalsze zebranie dyskusyjne, poświęcone sprawom miejskim. Tematem zebrania był referat prof. Bujwida o sprawach sanitarnych miasta Krakowa. Interesujący referat doskonałego znawcy tych spraw ściągnął liczne grono słuchaczy, tak gości jak i członków Towarzystwa. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Dra Bandrowskiego zabrał głos prof. Odo Bujwid.

Referat prof. Bujwida.

Nasze wodociągi.

Refent omówiwszy na wstępie warunki, od których zależy zdrowotność miasta, przedstawił następnie zebranym szczegóły, odnoszące się do krakowskich wodociągów, zbudowanych przed 14 laty dzięki staraniom śp. Jana Rottera oraz pomocy radcy dworu Ingardena i wskazówek śp. prof. Zaręcznego. Maksymalne zapotrzebowanie obliczono na 16.000 m. sześciennych dziennie. Do czerpania wody zbudowano na lewym brzegu Wisły z początku 20 studzień oraz studnię zbiorową wraz z zakładem pomp. Ilość studzien powiększono stopniowo do 30, gdyż obliczona ilość wody nie dała się uzyskać z poprzednio zbudowanych studzien, szczególnie w miesiącach letnich.

Ilość wypompowanej wody rośnie bardzo szybko. I tak np. w roku 1901 wypompowano wody 888.000 m. sześć., 1905 już 2.162.000, w r. 1910 ilość ta wynosiła 2.700.000. Kapitał inwestowany do roku 1910 wzrósł do 4.760.000 kor. W bieżącym roku wykończono tunel pod dnem Wisły, łączący oba brzegi celem zabezpieczenia nowego i dostatecznego źródła wody dla miasta. Zaznaczyć należy, że obecnie wszytkie gminy przyłączone posiadają wodę wodociągową. Zadanie swoje w tym kierunku Kraków spełnił należycie.

Kanalizacya i kolektor lewo-brzeżny.

Kanalizacya należy do najważniejszych spraw, mających na celu uzdrowotnienie miasta. Środek miasta i pierścień o zwartem zabudowaniu już obecnie posiada sieć kanałową, która powstała w latach 1880—896. Budowany przez ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych kolektor lewo-brzeżny rozpoczyna się syfonem pod klasztorem SS. Norbertanek a przedłużenie jego stanowi kanał na prawym brzegu Rudawy. Miejska sieć kanałowa będzie stopniowo tak zrekonstruowania, by wody znalazły należyte umieszczenie. Młynówka, stanowiąca obecnie zbiornik nieczystości kloacznych i wód ściekowych, nie może nigdzie powstać jako koryto otwarte. Należy ją usunąć z miasta i wpuścić do starego kolektora w dawnej ulicy Kilińskiego, Piotra Michałowskiego i ul. Żabiej. Kolektor ten będzie z sieci kanałowej zupełnie wyłączony i przeznaczony tylko dla celów Młynówki. Miejsce jego zajmie nowy kanał zbiorowy, budujący się w alei Mickiewicza i Słowackiego od strony gruntów pofortecznych. Przyjmie on wody z tych gruntów i nowych terytoryów dzielnicy XVII. między ul. Łokietka i Warszawską. Tutaj powstaną między innemi także zakłady sanitarne.

Kanalizacya dzielnic Czarnej i Nowej Wsi, Krowodrzy i Łobzowa zależy od dalszego zasklepienia i pogłębienia Rudawy, co jeszcze nastąpi w tym roku. Grzegórzki i Dąbie będą odwodnione przy pomocy lewo-brzeżnego kolektora w Dąbiu. Dębniki i Zakrzówek będą połączone z kolektorem prawo-brzeżnym między gruntami hr. Łosia a Podgórzem. Budowa tego kolektora rozpocznie się w tym roku kosztem 600.000 kor. Płaszów i Podgórze już prawie zupełnie skanalizowane, będą odwodnione przy pomocy kolektora prawo-brzeżnego.

Referent wykazał następnie cyfrowo, ile kanałów wykonało miasto w latach 1906—1913 tak w Kfakowie jak i gminach przyłączonych oraz podał koszta budowli ochronnych, wykonywanych przez rząd.

Organizacya czyszczenia miasta.

Kraków z różnych powodów nie należy do miast, których czystość byłaby bez zarzutu. W zakładzie czyszczenia miasta według sprawozdania pp. Gałuszki, Dr Janiszewskiego i Dr Sikorskiego personal czyszczący jest za mały, a ilość dozorców za wielka. Wywóz błota z braku dostatecznej ilości środków przewozowych i robotnika nie następuje tak szybko, jakby się to dziać powinno. Organa policyi powinny czuwać nad porządkiem i czystością w mieście i nad wykonywaniem obowiązków przez stróżów domowych. Dążyć należy do usuwania szkodliwych zanieczyszczeń po ulicach przez zaprowadzenie spluwaczek ulicznych oraz przez obfite zmywanie powierzchni chodników i ulic gładko brukowanych. Należy dokładniej, obficiej i częściej skrapiać i polewać ulice i place oraz dążyć do usunięcia dróg szosowych, które są głównem źródłem kurzu i błota. Zwożenie węgli winno się odbywać bez zanieczyszczenia ulic miałem, do czego dąży niedawno uchwalony w tym kierunku regulamin, który niedługo zacznie obowiązywać. Należy częściej wywozić śmiecie z domu i w tym celu zaopatrzyć domy w odpowiednią ilość skrzynek. Władze sanitarne powinny mieć odpowiednią ingerencyę w sprawach czyszczenia miasta, co się dotąd nie dzieje. Zakład czyszczenia miasta powinien być właściwie organem miejskiego Urzędu zdrowia.

Miejski Urząd zdrowia.

Za okres ubiegły rozwinął urząd ten bardzo obszerną i owocną działalność w kierunku uzdrowotnienia miasta, zwłaszcza od czasu objęcia kierownictwa przez obecnego naczelnika lekarza Dra Janiszewskiego. Braki, istniejące dotąd, istotnie były tak poważne, że na każdem polu odczuwać się dawało upośledzenie naszego miasta w porównaniu z innemi. Nie było dokładnej statystyki; organizacya służby zdrowia z powodu braku dostatecznej ilości funkcyonaryuszy i innych przyczyn była zupełnie nie wystarczającą. Braki w szpitalnictwie krajowem i dotąd istniejące w naszem mieście, oraz brak urządzeń izolacyjnych wpływały na znaczną śmiertelność z powodu gruźlicy i chorób zakaźnych.

W wielkiej części braki te zostały usunięte. W bardzo dużej jednak części sprawy te są dopiero w toku i należy sporo jeszcze pracy wykonać, ażeby stanąć na poziomie obecnych wymagań sanitarnych.

Statystyka śmiertelności wykazuje u nas wielkie braki. Śmiertelność ogólna zmniejszyła się. Jest jednak ciągle jeszcze znaczniejszą, niż w innych miastach. Tyfus brzuszny dostaje się często do miasta z okolicy — z mlekiem i jarzynami. Załatwiono wreszcie sprawę płuczek, które przyczyniały się do szerzenia tej choroby.

Śmiertelność z gruźlicy, która zmniejsza się w Anglii, Niemczech, nawet Francyi, a w Austryi wykazuje ciągle cyfry wyższe, w naszych miastach, szczególnie Lwowie i Krakowie jest zbyt wysoką. Zmniejszyła się ona wprawdzie w porównaniu z rokiem 1900 z 78% na 48% w 1913 r., jest to jednak cyfra prawie 3—4 razy większa niż w innych miastach.

W ostatnich latach zrobiono bardzo wiele w stosunku do poprzedniego okresu. Pozostaje jednak jeszcze dużo do zrobienia. Wypada zaznaczyć, że brak dotąd w magistracie **samoistnego wydziału sanitarnego.** Stworzenie takiego wydziału ułatwi i uprości, a w niektórych razach umożliwi należytą działalność fizykatu miejskiego, który dotąd jest pozbawiony należytego prawa wykonawczego.

Również pragmatyka urzędnicza winna objąć lekarzy miejskich, którzy dotąd są w tym kierunku upośledzeni.

We wszystkich państwach kulturalnych sprawy sanitarne występują obecnie na pierwszy plan, jako będące podstawą egzystencyi ludności. To samo powinno się stać i u nas.

Inspektoraty mieszkaniowe.

Należałoby zaprowadzić **inspektoraty mieszkaniowe** wzorem miast niemieckich i angielskich, gdzie czynymi byliby lekarze miejscy. Zadaniem ich byłoby badać mniejsze 1—2 pokojowe mieszkania i usuwać braki ich w porozumieniu z właścicielami domów. Musiałaby być oczywiście wykluczona wszelka bezpośrednia represyjna działalność, która wszędzie okazała się bezskuteczną. W tych inspektoratach okazał się bardzo korzystnym udział kobiet. Takie inspektoraty zaprowadzono w Dreznie, Lipsku, Charlottenburgu i in.

W powyższej pracy kulturalnej lekarze znajdują poparcie w bankach hipotecznych, Tow. Ubezpieczeń, zarządach gmin, które widzą swój interes w zabezpieczeniu zdrowotności przez popieranie budowania tanich mieszkań. Instytucye te założyły osobne doradcze komisye budowlane, udzielające porady w sprawach sanitarno-budowlanych. Instytucye te spełniają kontrolę społeczną nad jednostkami o zbyt ciasnym widnokręgu myślowym, oraz uzupełniają braki ustawy budowlanej, co i u nas stać się powinno, gdyż ustawa z r. 1883 jest przestarzałą i winna być zastosowaną do nowoczesnych wymagań sanitarnych, a potem co lat 5 uzupełnianą.

Lekarze szkolni.

Osobno należy poświęcić nieco uwagi tej instytucyi, która gdzieindziej jest już tak dawno wprowadzoną, a u nas niedawno do życia powołaną została. Jako owoc tej działalności mamy już dziś do zaznaczenia znacznie zmniejszoną ilość zachorowań w szkołach na choroby zakaźne.

Lekarzy szkolnych jest 12, w tem jedna kobieta. Praca lekarzy szkolnych jest kierowana głównie do badania i poprawy warunków sanitarnych naszych szkół, usuwaniu ich braków oraz badaniu stanu zdrowia uczniów i zapobieganiu chorobom zakaźnym.

Ich inicyatywie zawdzięczać należy powstanie ważnej instytucyi, mianowicie opieki dentystycznej w szkołach, dotąd tak zaniedbanej u nas, a tak silnie rozwiniętej n. p. w Anglii i Szwecyi. W pierwszym zaraz roku zbadano 214 dzieci. Zaprowadzono dalej półkolonie w parku Jordana dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Korzystało z tego w roku zeszłym 150 dzieci. Zaprowadzono żywienie ubogich dzieci szkolnych i utworzono osobne Towarzystwo opieki nad dziećmi szkół ludowych. Żywi się dziennie około 100 dzieci.

Nauczycielstwo przyjęło na ogół przychylnie tę instytucyę, nauczycielki lepiej niż nauczyciele. Ale u nas społeczeństwo tak długo przywykło obywać się bez tej instytucyi, że wielu zdaje się ona niepotrzebnym zbytkiem.

Zakłady sanitarne.

Budują się obecnie szpital izolacyjny, laboratoryum bakteryologiczne i zakład dezynfekcyjny. Z ich powstaniem usunięty zostanie jeden z kardynalnych braków, jaki od dawna dawał się odczuwać. Budowa tych pawilonów jest już pod dach doprowadzoną.

Dyskusya.

Nad referatem prof. Bujwida rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. Gincel, prof. Rakowicz, radcy miejscy dr Gertler i Szym. Dąbrowski, fizyk dr Janiszewski, p. Lubański i inni. Mówcy podnosili między innemi konieczność reformy ustawy budowlanej w Krakowie, wykazywali braki w czyszczeniu miasta oraz wskazywali na potrzebę współdziałania lekarzy szkolnych z gronami nauczycielskiemi i t. d.

Po odpowiedzi referenta zamknął przewodniczący, pos. dr Bandrowski, zebranie podziękowaniem prelegentowi za interesujący, rzeczowy referat.

Choroba cesarza.

(Tel. c. k. Biuro kor.)

Biuletyn.

Wiedeń, 21 kwietnia.

„Korespondenz Wilhelm“ donosi: Wydany wczoraj wieczorem biuletyn o stanie zdrowia cesarza brzmi jak następuje:

Objawy kataru w najmniejszych odgałęzieniach dróg oddechowych górnego płatu prawego płuca były wczoraj nieco mniejsze niż onegdaj, tak samo było mniejszem gorączkowe podniesienie się temperatury. Puls był wolniejszy. Stan sił znacznie się podniósł. Kaszel jeszcze się utrzymuje.

Podpisani doktorzy: Kerzl i Ortner.

Zamach Czarnogóry na Albanię.

(Telegr. „N. Ref.“)

Durazzo, 21 kwietnia.

Z północnej Albanii nadchodzą tu niepokojące wiadomości. W Tuzi zgromadzili Czarnogórcy znaczne wojska z działami i mitraliczami pod komendą generała Martinowicza. **Czarnogóra chce oderwać część Albanii północnej i przyłączyć ją do Czarnogóry** właśnie teraz, ponieważ w najbliższym czasie komisya graniczna ma ustalić ostatecznie granicę północną.

O biskupstwo wrocławskie.

(Telegr. „N. Ref.“)

Cieszyn, 21 kwietnia.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Demla posiedzenie Rady miejskiej, na którem zajmowano się sprawą obsadzenia biskupstwa wrocławskiego. Zwrócono się głównie przeciw uchwale krakowskiej Rady miejskiej, która domagała się oderwania Śląska od dyecezyi wrocławskiej.

Burmistrz Demel wystąpił ostro przeciw tej uchwale, oraz zaprzeczył, jakoby wydział miejski zwrócił się do rządu z prośbą o przyłączenie Śląska do dyecezyi ołomunieckiej, albowiem Ślązacy są zupełnie zadowoleni z przynależności do dyecezyi wrocławskiej.

Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, w której Rada miasta Cieszyna **zwraca się przeciw uchwale krakowskiej Rady miejskiej,** jako pochodzącej ze strony niepowołanej i nie mającej prawa mięszania się do spraw śląskich wogóle, w szczególności do spraw kościelnych.

Następnie rezolucya imieniem całej ludności Cieszyna wyraża pełne zaufanie do istniejących władz kościelnych na Śląsku i żąda zatrzymania wspólności z dyecezyą wrocławską.

Kradzież obrazu Bacciarellego.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Hamburg, 21 kwietnia.

Donoszą tu z Torunia w Prusach zachodnich, że z tamtejszego Muzeum miejskiego skradziono portret króla Stanisława Augusta polskiego, darowany przez króla miastu. Portret był przechowywany w Muzeum. Obraz malował **Bacciarelli.**

Sprawcy dostali się w nocy do muzeum i wycięli obraz z ram. Magistrat toruński wyznaczył nagrodę 300 marek za wyśledzenie sprawcy kradzieży.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 21 kwietnia.

Echa zjazdu w Abbacyi.

Wiedeń. „Fremdenblatt‘ donosi, że kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg wystosował do ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda telegram z zamku Achilejon na Korfu, w którym dziękuje za telegram, jaki wystosowali do niego minister Berchtold wraz z San Giulianem po ukończeniu konferencyi w Abbacyi. Kanclerz wyraził w telegramie życzenia z powodu pomyślnych wyników konferencyi, podnosząc, że podziela radość ministrów z tego powodu. Wreszcie skorzystał kanclerz z sposobności, aby ponownie zapewnić hr. Berchtolda o szczerej przyjaźni.

Rzym. „Messagero“ donosi, że nie we wszystkich punktach przyszło w Abbacyi do porozumienia, a mianowicie głównie co do protektoratu Austryi nad katolikami w Albanii. Włochy sprzeciwiają się dalszemu protektoratowi ze względu na autonomię Albanii.

Koleje bośniackie.

Wiedeń. Konsorcyum dawniejsze do sfinansowania pożyczki na koleje bośniackie postanowiło nie wziąć udziału w konsorcyum, jakie się dla tej pożyczki obecnie utworzyło. W dłuższem oświadczeniu zwraca się konsorcyum przeciw temu, że wspólny minister skarbu widział się zmuszonym zwrócić się do targu niemieckiego.

Odpowiedź mocarstw na notę grecką.

Wiedeń. W bieżącym tygodniu rozegrają się ważne wypadki w polityce zagranicznej. Za kilka dni ma być wręczona w Atenach odpowiedź mocarstw na ostatnią notę grecką. Odpowiedź ta, jak słychać, nie spełniła życzeń rządu greckiego, ponieważ wszytkie mocarstwa zgodnie domagają się jak najszybszego opróżnienia Epiru. Co się zaś tyczy wysp Chios i Mitilene, to wyspy te mają być wprawdzie przyznane Grecyi, jednak bez oficyalnej zgody Turcyi.

Londyn. Z Aten donoszą, że Venizelos ma ustąpić z powodu niezadowalniającej odpowiedzi mocarstw na notę grecką.

Powstanie Epirotów.

Salonika. (WAT.) Przywódcy ruchu powstańczego w Epirze postanowili zająć miasto Castoria i przenieść tam swoją główną kwaterę. Mają tam być także skoncentrowane wszystkie siły powstańcze.

Niedoszły sojusz bułgarsko-rosyjski.

Sofia. „Slob. Mrenje“ donosi, że między byłym premierem bułgarskim Malinowem a rządem rosyjskim toczyły się rokowania o zawarcie sojuszu bułgarsko-rosyjskiego. Rosya postawiła jednak za warunek zawarcia tego sojuszu **usunięcie obecnej dynastyi,** a przynajmniej obecnego króla. Warunek ten Malinow z góry odrzucił, żądał natomiast, aby Rosya zobowiązała się do zapewnienia Bułgaryi autonomii Macedonii i zagwarantowanie integralności Bułgaryi. W zamian za to Bułgarya byłaby się zrzekła raz na zawsze wszelkich pretensyj do Konstantynopola i Dardanelów. Rosya jednak domagała się usunięcia obecnej dynastyi, z powodu czego rokowania się rozbiły.

Następca Dallwitza.

Berlin. Nominacya Loebla ministrem spraw wewnętrznych w miejsce Dallwitza zamianowanego namiestnikiem Alzacyi, wywołuje niezadowolenie w partyi konserwatywnej, ponieważ Loebl, mimo że jest konserwatystą, przecież znany jest jako zwolennik reformy wyborczej do Sejmu pruskiego.

Wojenny zapał Wszechniemców.

Stuttgart. (WAT.) W sali tutejszego muzeum odbyło się posiedzenie zarządu związku wszechniemieckiego, poświęcone głównie polityce zagranicznej. Po długiej dyskusyi uchwalono rezolucyę, która oświadcza, że ponieważ w sytuacyi międzynarodowej nie nastąpiło odprężenie, ponieważ Francya i Rosya dalej się zbroją w tendencyi wybitnie antiniemieckiej, przeto zarząd związku wszechniemieckiego jest przekonania, że Rosya i Francya dążą do wydania wojny Niemcom. Wobec tego zarząd związku wzywa energicznie rząd, aby uzupełnił wszystkie luki, jakie istnieją jeszcze w armii i marynarce niemieckiej.

Stowarzyszenie niemiecko-tureckie.

Berlin. Zawiązało się tu stowarzyczenie niemiecko-tureckie, na którego czele stanął dyrektor Banku niemieckiego, Helferich. Celem Towarzystwa jest nawiązanie ściślejszych stosunków gospodarczych między Niemcami a Turcyą.

Z Tow. rolniczego.

Wiedeń. W obecności ministra rolnictwa Zenkera odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, na które przybyli liczni delegaci rad kultury i towarzystw rolniczych z różnych krajów.

Austryacki meeting lotniczy.

Wiedeń. Minister robót publicznych Trnka, przeznaczył 15.000 koron na nagrodę w międzynarodowym meetingu lotniczym w Aspern, jaki się odbędzie w bieżącym roku.

Wielki pożar.

Debreczyn. W tutejszych warsztatach kolei państwowej wybuchł pożar. Spaliło się 120 wagonów i całe urządzenie warsztatów. Szkoda wynosi 300.000 koron.

Wezuwiusz przy pracy.

Rzym. (WAT.) Z Neapolu donoszą, że Wezuwiusz zaczyna znowu rozwijać bardzo niepokojącą działalność. Od wczoraj słychać z wnętrza ziemi potężne grzmoty. Krater napełniony jest lawą po brzegi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Przekład listu Profesora dra B. w dosłownem brzmieniu.

BORDEAUX, dnia 26 czerwca 1913 r.

Miło mi zawiadomić Szanowną firmę „Tlen“, iż przysłane mi próbki preparatów „TLENOL“ PROF. DRA CYBULSKIEGO zanalizowałem chemicznie i zbadałem u moich pacyentów na mym oddziale klinicznym.

Z przyjemnością skonstatowałem, iż żaden z licznych preparatów do pielęgnowania jamy ust i zębów **ani w przybliżeniu dorównać nie zdoła preparatom „Tlenol“.** Badana ślina, tudzież miazga pokarmów, były już po dwóch minutach od chwili zastosowania wody do ust „Tlenol“ wolne od wszelkich grzybków i bakteryi. PASTA i PROSZEK „TLENOL“ odznaczają się szczególnie i wyróżniają od innych preparatów tem, **iż zgoła nie zawierają mydła, szkodliwego dla zębów.**

Kończę zapewnieniem, iż **uważam preparaty „Tlenol“ stanowczo za najlepsze z wszytkich fabrykatów.** 3277.

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia po stracie Najdroższego Męża i Ojca ś. p. Roberta Christa i oddanie mu ostatniej posługi składamy Wszystkim serdeczne Bóg zapłać.

3337 **Żona z dziećmi.**

†

Za spokój duszy ś. p.

Dra Stanisława Droby

Docenta Uniw. Jagiell. i prymaryusza szpitala św. Łazarza

odbędzie się we środę dnia 22 kwietnia 1914 roku o godzinie 9 rano w kościele O. O. Franciszkanów w kaplicy Matki Bolesnej

Msza święta, na którą pozostała wdowa zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 kwietnia.

HOTEL NARODOWY: Maryan Suchański z Koszyc (Król. Polskie); mecenas Jan Klimczak z rodziną ze Smardzowic; Bolesław Słowikowski i Władysław Ożog z Proszowic; Tomasz i Emilia Schubertowie z Żywca; Bazyli Kupczak z Niepołomic; Marcin i Adam Szybowscy z Miechowa; Natalia Olesińska i Daniela Pawelesz z Miechowa; Eugeniusz i Bolesław Sączewscy ze Sosnowca; A. Pachton z Jarosławia; Wincenty Bartoszyński z Gorlic; Jan Bartosiński ze Lwowa; Wojciech Zachorski z Kielc; Joanna Witkowska z Chełmna; Sabina Kroczyńska z Podola.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Zygmuntowa Kurnatowska z Gościęszyna (W. Ks. Poznańskie); Hr. Ksawery Krasicki z Ruskiej Wsi; Tadeusz Adler z Loynu; Jerzy Węgierski ze Lwowa; Aleksandrowie Wolscy z Zawiercia; Władysław Grabowski z Warszawy; Aleksander Morawski ze Lwowa; Józefowie Głogowscy z Tyszowiec (Lubelskie); Jan Brzostowski z Królestwa Polskiego; Leopold Szefer z Dąbrowy; Józef Tomicki ze Lwowa; dyr. Stanisław Bal ze Lwowa; Marya Chmielewska z Warszawy; Marya Mierzejewska z Litwy; Jadwiga Malinowska z Warszawy; Jan Wolski ze Skarżyska (Radomskie); dyr. Kazimierz Wiśniewski ze Lwowa; Maurycy Ruziewicz z Warszawy; Zygmunt Łączyński z Żabna: Juliusz Brand z Kładna; Maryan Kuczyński ze Lwowa; Piotr Drzewiecki z z Warszawy; dr prof. Robert Schmidt z Tubingen (Würt.); Stefania Ciechowicz z Litwy.

HOTEL BELVEDERE: Inż. Stefan Balicki z Łotowni; nadp. Emanuel Harbich z Ołomuńca; prof. Stanisław Matuszewski z żoną z Białej; adw. dr Zygfryd Frankel z Beuthen; kom. Roman Garwuliński ze Lwowa; inż. Jan Rakowski z Wieprza; fabrykant Ludwik Aleksandrowicz z Warszawy; prof. Jan Kanty z Łodzi; Jan i Marya Rotter z Wolbromia (Król. Polskie); B. Louis z Sosnowca; Wojciech Jankowski z Nowego Sącza; M. Salzbrunn z Wiednia; Stanisław Kobyłecki z Nowego Targu: Aron Rozenzweig z Radomska; Ludwik Kohut z Frydka: Rozalia Wójcik z Wiednia; Ryszard Hanel z Jägerndorfu; Beno Weissberg ze Lwowa; Karol Kocemba z Wieprza; Otto Simsak z Dąbia; Wojciech Fortuna z Wiśnicza Nowego; Marya Jurkiewicz ze Stanisławowa; Jakób Binzer z Drohobycza; Szymon Bartholdy z Freibergu (Saksonia); Alfred Schatt z Freibergu; J. Bałaban i J. Smulikowski ze Lwowa; J. Blicharski ze Lwowa; Antoni Schreindorfer z Wiednia; Henryk i Marcin Doskalscy z Chicago.

Koncypient z kilkoletn. prakt. prow., szuka posady. Dr A. poste rest. Sanok. 3323

Koncypient

ze substytucyą, prowadzący od 1½ r. samodzielnie kancelaryę obwodową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod Koncypient poste restante Kraków, poczta główna, okazicielowi kwitu inseratowego. 3311 1 5

Do wynajęcia

od 1 października lub wcześniej przy ul. Karmelickiej l. 36 — I, II i III piętro — **na pensyonat.** Wiadomość u dozorcy domu. 3299 1 3

Kamienica w Krakowie

II-piętrowa, z 2 oficynami i małym ogródkiem, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia: Maryan Kawski, Sanok. 3325 1 3

Rutynowana stenografistka

polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, znajdzie stałą posadę w fabryce Józefa Góreckiego, Spółki z ogr. por. Podgórze-Zabłocie. 3326 1 3

Adwokat Dr Feuerstein
w Kolbuszowej

poszukuje **koncypienta,** oraz **solicytatora.** Posady zaraz do objęcia. 3318 1 3

Nauczycielka, Francuzka, zamężna, w Krakowie, poszukuje pożyczki 1000 K, z poręczycielem. w ratach według umowy zwrotu. Za % daje dziennie godzinę lekcyi jęz. francuskiego. — Zgłoszenia listowne pod „Francuzka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3724 1 3

Koncypienta

z prawem substytucyi, przyjmie zaraz adwokat **Dr Bader w Krakowie.** 3322 1 3

Kamienicę lub willę z ładnym ogrodem w Krakowie lub okolicy 3153 2 3

kupię.

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Stanisława Adamskiego, ul. Poselska 20.

Zmiana lokalu.

Zakład krawiecki
pod firmą
Ludwik Filipkiewicz i Syn

przeniesiony został z dniem 1 kwietnia b. r. do domu 3066 4 6
przy ul. Floryańskiej 29, I p.

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne, wyrabiane ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny, wytwarzane sposobem domowym wiejskim — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne — tudzież smalec. **celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie** Pierwszy specyalny skład wędlin **Kraków, ul. Długa 24.** Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust! 1443 19 30

L. 134. 3321

Licytacya polowania.

Wydział Spółki łowieckiej w Biadolinach Szlacheckich (stacya kolei w miejscu) podaje do wiadomości, że **dnia 25 kwietnia 1914** o godzinie 2 po południu odbędzie się w kancelaryi Urzędu gminnego w Biadolinach Szlacheckich licytacya celem wydzierżawienia prawa polowania na okres sześcioletni, pod następującemi warunkami:

a) obszar okręgu gminnego polowania wynosi łącznie z obszarem dworskim 379 h. 14 ar. 46 m²;
b) dotychczasowy czynsz dzierżawy wynosił 300 kor.;
c) cena wywołania wynosi 60 kor.;
d) wadyum wynosi 6 kor.;
e) obowiązek złożenia kaucyi w wysokości jednorocznego czynszu z polowania;
f) dzierżawa rozpoczyna się 1 lutego 1914 a kończy 30 stycznia 1920 roku;
g) wadyum wymienione pod d) należy złożyć przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce lub w książeczkach Kas oszczęd., w których bezpieczeństwo wkładek poręczone jest przez gminy, powiaty lub kraje.

Biadoliny Szlacheckie, dnia 20-go kwietnia 1914 r.

Naczelnik gminy
Wolek.

Szpinak, Groszki i Fasolki

po najtańszej cenie, najlepszej jakości, poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
2675 21 0

Ostrzeżenie!
250 podrabiań powszechnie znanej
SIROLINY "Roche"
znajduje się w obiegu. — Przy nabyciu tego cennego leku, prosimy zwracać bacznie uwagę na wyrazy
SIROLINA "Roche"

i nie dawać się wprowadzać w błąd przez podobnie brzmiące miana lub polecania innych przetworów. Nadużycia i wymieniania napisów
SIROLINA i "Roche"
będziemy sądownie dochodzić,

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska
BAZYLEJA (Szwajcarya), WIEDEŃ III/1.

539 13 0

SALVATOR **CREM NA OBUWIE**

JEST IDEALNYM ŚRODKIEM DO CZYSZCZENIA DOBREGO OBUWIA OTEGO NIEZBĘDNY W KAŻDEM GOSPODARSTWIE
WSZĘDZIE DO NABYCIA
WIEDEŃ. VIII. HAMMERLINPLATZ 8

Zastępca na Kraków: Zygmunt Perlberger. 3130 2 20

Pokoje tanie

na dnie i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 1846 19 20

Zakład kamieniarski
Hochstim, Sternberg i Frucht
Kraków, Starowiślna l. 10.
Tel. 2130.

Utrzymuje wielki wybór gotowych pomników, granitu, marmuru i t. d. — Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekta bezpłatnie. 2632 10 50

Młody

pomocnik-korzennik, obeznany z elektrycznem paleniem kawy i buchalteryą, poszukuje posady. — W. W. poste rest. Tarnopol. 3283

Pięć pokoi

nyża, przedpokój, kuchnia, strych osobny i piwnica, przy ulicy św. Jana l. 13, II piętro, gdzie kilkanaście lat znajduje się skład fortepianów, od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje administrator, ul. Siemiradzkiego l. 3, oficyna, parter, drzwi Nr 7, od godz. 1 do 3. 2870 5 6

Z powodu zmiany lokalu

mającej nastąpić od 1 lipca, z ul. św. Jana na ul. św. Anny 3, I p. (gdzie Administracya „N. Reformy"), wysprzedaję fort. i pianina i fisharmonie po cenach fabrycznych

Z. Raba.
2887 3 10

Kupno

i sprzedaż mebli i różnych rzeczy, używanych, dobrych, w nowym handlu katolickim, Kraków, ul. Gołębia 5, sklep. 2814 8 10

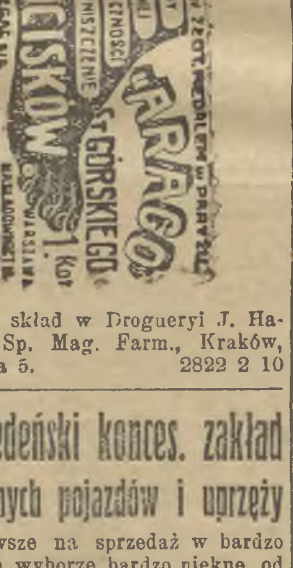

Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2822 2 10

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 43 0

Dlaczego

nie sprowadził sobie jeszcze ten i ów mojego obficie ilustrowanego katalogu z przeszło 4000 rycin? Tenże przedstawia największą obfitość najlepszych i najstosowniejszych podarunków okolicznościowych, jak i wszelkiego rodzaju użytecznych artykułów w przedniem wykonaniu, po najtańszych cenach. Katalog ten wysyła się każdemu na żądanie za darmo, opłatnie. 445 5 6

C. i k. nadw. dostawca
Jan Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 350 (Czechy).

Zegarki niklowe 3·90 K, zegarki srebrne 8·40 K, budziki niklowe 2·90 K, zegary wahadłowe 9·00 K, zegary z kukułką 7·50 K, harmonijki 5·00 K, skrzypce 5·80 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Po świętach
najlepiej działa
Laktol, Yoghurt, Kefir
Zakład „Laktol"
3140 **ulica Karmelicka 15.** 4 4

Szkoła buchalteryi
Maurycego Schapiry
egzaminowanego nauczyciela
w Krakowie, ulica Starowiślna l. 41

przygotowuje do egzaminu w Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu z następujących przedmiotów: Z buchalteryi pojedynczej i podwójnej (z uwzględnieniem metod: włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej), korespondencyi handlowej (polskiej i niemieckiej), rachunków kupieckich i bankowych, oraz stenografii polskiej i niemieckiej. 3103 2 6

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela się także **listownie w języku niemieckim.**

Dzielnica ogrodowa Wola Justowska.

Podpisana Spółka nabywszy na własność dobra tabularne **Wola Justowska,** łącznie **z Panieńskiemi Skałami** (w obszarze około 700 morgów), nadające się idealnie na założenie dzielnicy ogrodowej, przystępuje na podstawie szczegółowych planów do parcelacyi części **parcel rolnych,** położonych przy głównym gościńcu (za strzelnicą) i między parkiem ks. Czartoryskich a Panieńskiemi Skałami, oraz parcel **w lesie Wolskim.** Intencyą Spółki jest umożliwienie już nawet osobom posiadającym 8 do 12.000 koron gotówki — budowy własnej willi z obszernym ogrodem w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Krakowa. Podpisana Spółka wdrożyła już wszelkie kroki celem zapewnienia w najbliższym czasie **wygodnej i stałej komunikacyi** dla powstać mającej dzielnicy ogrodowej. Oferty na kupno parcel przyjmuje biuro Spółki, **Rynek główny 44,** codziennie w godz. 3—4 i 6—7 po południu. Tamże oglądać można szczegółowe plany parcelacyjne i projekty willowe.

Wola Justowska
Spółka z ogr. odp. w Krakowie. 3262 3 7

Dr Eug. Nitsch. **Karol Homolacs.**

2780 8 0

Parkstrasse KARLSBAD Westend
Dom: „British Hotel"
3164 **PENSION WANDA** 3 12

pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, **Kuchnia polska.**

Umieszczenie kapitałów na 5%

w papierach państwowych i w hipotecznych obligach kolejowych przez państwa poręczonych.

Poręczenie naszego sposobu umorzenia jest wyszczególnione na każdym obligu.

Wypłata kuponów może nastąpić przez każdy bank krajowy lub zagraniczny, lub też przez nas.

Zlecenia począwszy od dwudziestu funtów (około 500 K) załatwia się po przesłaniu trzydziestego procentu od kwoty umieścić się mającej, a resztę tudzież koszta przesyłki i ubezpieczenia pobiera się przez zaliczkę.

Wyjaśnień udziela i zlecenia przyjmuje: **The French Investments Trust Ldt.** Spencer House, South Place, Finsbury, **London.** 3144 3 13

K. OGORZAŁY
Kraków, ul. Szczepańska 11
Główny skład na Galicyę codziennie świeżego
Masła duńskiego
niezrównanej dobroci
i
Główny skład 2749 4 0
Drożdży
Mautnerowskich codziennie świeżych.
Jedyne źródło dla odsprzedających.
Wysyłki na prowincyę uskuteczniа się odwrotnie.

W aptece

mojej znajdzie miejsce **zaraz** lub od 1 maja, ukończony aspirant, z egzaminem, lub z tąsamą kwalifikacyą aspirantka. Nieuwzględniono zostaną bez odpowiedzi. — Antoni Karpiński w Rzeszowie. 2856 6 10

Agentów sumiennych

przyjmujemy wszędzie i każdego czasu na warunkach najlepszych. Kto już trudnił się sprzedażą książek na spłaty, lub obrazów, otrzymać może zastępstwo wyjątkowo korzystne. Firma solidna; obsługa punktualna i sumienna. Adresować: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen. Schliessfach. 3084 5 8

Radziwiłłowska 7.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, słoneczne, na III piętrze, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u właściciela: ul. Kolejowa 7, II piętro. 3138 3 3

Kupię

handel korzenny, śniadankowy, lub wódczany dobrze się rentujący, albo też do takowego przystąpię jako spólnik, najchętniej w centrum miasta, może być i prowincya. Zgłoszenia pod **Handlowiec kor. 20.000** poste restante Kraków. 3149 3 3

Zdolny bufetowiec

potrzebny od 1 maja do firmy **Kazimierz Huet, Kraków,** Floryańska 23. 3150 3 3

Zastępcom sprzedaży losów

udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya. — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 7 0

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 3139 4 20

HOTEL „SANS-SOUCI"
Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 14 0

Zakopane.
Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.

Fizykalno dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne.
Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia
Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.
2698 22 0

Pensyonat Neubauer w Wiedniu, IX.,
Alserstrasse 20.

Pensyonat pierwszorzędny, w najlepszym punkcie miasta położony, w pobliżu uniwersytetu, teatrów, opery, parlamentu i muzeów. Stacya kolei elektrycznej. **Kuchnia wykwintna, urządzenie eleganckie, ceny umiarkowane. Także polska konwersacya.** 3317 1 10

Emanatoryum Radowe
à la Joachimsthal 3086 4 10
w Lubieniu koło Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: **reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobole, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów** i okostnej i wszelkie choroby skórne. **Inhalacyami systemu Dra Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc. Aparatami gimnastycznemi „Zandera" usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca. — Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.** — Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 10 maja do 1 października, podzielony na trzy sezony. — W I i III sezonie dla biednych znaczne opusty. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu. — Dwóch lekarzy: zakładowy **Dr Ignacy Mazanek** i wolnopraktykujący **Dr Roman Klęsk.** — Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy.

Podróże do krajów północnych
parowcem „THALIA" Austryackiego Lloydu.

VI. „Do Hiszpanii, Portugalii i na Północ" od 24 maja do 15 czerwca. — Genua, Monte Carlo, Barcelona, Walencya, Malaga (Granada), Gibraltar, Tanger, Cadix (Sevilla), Lizbona, Arosa Bay (Santiago), Cowes (wyspa Wight), Amsterdam. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od **450 K.**

VII. „Pierwsza podróż do krajów północnych: Podróż do północnych miast" od 19 czerwca do 8 lipca. — Z Amsterdamu przez Brunsbüttel, Kilonię, Sztokholm, Kopenhagę, Chrystyanię, Koperwik, Odda, Noreimsund, Tisse, Bergen, Helgoland do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od **480 K.**

VIII. „Druga podróż do krajów północnych: Do kraju Wiking" od 11 do 31 lipca. — Amsterdam, Koperwik, Osternwik, Sabö, Oie, Hellesylt, Merok, Raftsund, Tromsö, Przylądek północny, Hammerfest, Lyngen, Swartisen, Dronthjem, Molde, Loen, Balholmen, Lister, Gudwangen, Bergen, Helgoland, Amsterdam. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem, począwszy od **480 K.**

IX „Trzecia podróż do krajów północnych: Do Spitzbergu i wiecznych lodów" od 3 do 30 sierpnia. — Z Amsterdamu do Przylądka północnego, aż do granicy wiecznego lodu, do Spitzbergu, potem z powrotem przez Tromsö (gdzie można obserwować zaćmienie słońca) i t. d. do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od **660 K.**

Wycieczki w okolicę urządza Thos. Cook & Son, Wiedeń. Prospekty osobne zadarmo. Wyjaśnień udziela w **Krakowie:** K. Gottlieb, Rynek główny 17; **we Lwowie:** Miejskie biuro c. k. austr. kolei państw., ul. Jagiellońska 3. 3246 1 4

48 hal. ¼ funta
znakomitej **kawy palonej**
poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 2 0

Motocykl

„Moto Rev", dwu-cylindrowy, prawie nowy, do sprzedania. Wiadomość w handlu Teodora Cywy, ul. Krowoderska 59. 3151 3 3

Poszukuję zaraz miejsca

rządcy, ekonoma na ordynaryę. Praktyka długoletnia w lepszych kluczach, lat 30. — Ukończona szkoła rolnicza. — Zgłoszenia z warunkami dla **Szczęsnego Płomieńczyka** poste restante **Kraków,** główna poczta. 3160 3 3

Nauczycielka Niemka

udziela lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia pod 156 poste rest. Kraków gł. poczta, za okaz. kwitu ins. 3241 2 2

Zimajerówka. Zakopane.

3—4 pokoje na lato. Wiadomość na miejscu, ulica Chałubińskiego. 3179 3 3

Panna

izr., szuka posady do towarzystwa starszej osoby. — Zgłoszenia tylko listowne pod **M. S. 100** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3184 3 5

Piętnastu podróżujących

może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia: **Józef Sadzikowski, Kraków.** 3094 7 0

Starszego pomocnika handlowego

poszukuje do objęcia kierownictwa sklepu korzennego Towarzystwo kredytowe urzędników i sług państwowych w Sanoku. — Kaucya wymagana 1500 K. Posada do objęcia z dniem 19 maja. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 1-go maja Zarząd tegoż Towarzystwa. 3201 3 3

Nową kamienicę III-p., w dz. IV, z komfortem, wolną od podatków, sprzedam tanio z powodu stosunków familijnych. Zgłoszenia pod „Okazya" poste restante Kraków, okaz. kwitu inser. 3185 3 5

Rutynowany mundant

adwokacki, z prowincyi, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady z dniem 1 maja 1914. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3208.** 3208 5 5

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 3301 2 10

Kupuję!!

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i różne meble i inne rzeczy. — Chrześcijański handel, Kraków, Kopernika 13. 3259 2 10

Żona wyższego urzędnika, przyjmie na mieszkanie panienkę z lepszego domu. Również wydaje smaczne, zdrowe obiady. Zgłoszenia listowne pod **„K."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3292 2 2

Ożenię się

z panną, która dopomoże do otrzymania posady lub założenia interesu. Posag skromny wymagany. — Referencye z fotografią pod **„17 H. P."** poste restante **Zembrzyce.** 3315

Wdowa

przystojna i wykształcona, lat 36, z synkiem, mająca skromny kapitał, wyjdzie za mąż za starszego mężczyznę na stanowisku rządowem. — **„Auriga"** poste restante **Kraków I.** 3215 2 8

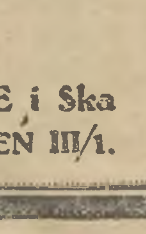

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 53 0

Uczciwa panna

z bardzo ładnem pismem (rondowem), poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — **M. M. 60** poste rest. Tarnów. 3282b 3 3

Pokój kawalerski

ładny, duży, jasny, umeblowany, ewentualnie z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Ul. Karmelicka 56, II p., na lewo. 3269 2 3

Panna, znająca dokładnie amerykańską buchalteryę podwójną, stenografię polską i niemiecką, korespondencyę, pisząca na Underwoodzie, znajdzie zaraz posadę — **Zarząd Browaru Limanowa** 3285 2 2

Potrzebna zaraz

panna Polka, władająca biegle jęz. niemieckim, w mowie i piśmie i pisząca na maszynie. — Zgłoszenia: Biuro „Ergon", ulica Krupnicza 9. 3298 2 3

Inteligentna panna, z muzyką, poszukuje miejsca bony, lektorki, pielęgniarski lub do towarzystwa zacnej pani, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: „Merry 60" poste restante **Tarnów.** 3282a 3 3

Ulokujemy

na dobrą hipotekę w Krakowie, K 29.000 i 50.000 zaraz. Zgłoszenia dokładne do biura „Ergon", ulica Krupnicza 9. Telef. 446 3297 2 3

Pomocnika handlowego

władającego jęz. niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje handel papieru i dewocyonałów **Andrzeja Wolanina i Ski w Przemyślu,** Rynek 9. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3305 2 6

Buchalterka poszukuje posady bez względu na miejscowość. Przyjmie także posadę jako kasyerka, względnie mundantka u adwokata. — Zgłoszenia: „Helios" poste restante Kraków. 3303 2 3

Adwokat Herschtal
w Brzesku

poszukuje **rutynowanego mundanta.** 3256 3 3

Szukam pożyczki

3000 koron. Dam gwarancye i zapłacę dobry procent. — Wiadomość: ul. św. Jana 15, parter. 3264 2 2

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3191 3 0

Ogłoszenie.

Ludziom zacnym, dobrze sytuowanym, do oddania w opiekę i na wychowanie ewentual. do adoptowania sierota-podrzutek, dziewczynka, lat 4, obrządku rz.-kat. Zgłoszenia, o ile możności osobiste, przyjmuje nadopiekuńczy Sędzia Wawrzyniecki, Sąd, Mościska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 6 grudnia 1913.
3159 2 0

Nie jesteś mężczyzną?

Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin" (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia: Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris. — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: Apotheke Mariahilf, Budapeszt, VI., Liszt Ferenc-tér 20. — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

222 30 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.